

12 b. m. o godz. 0.01 wznowiono komunikację między Berlinem a strefami zach.

Dalsze zarządzenia radzieckich władz okupacyjnych

BERLIN (PAP). 12 b. m. o godz. 0.01 weszło w życie zarządzenie o zniesieniu ograniczeń komunikacyjno-handlowych w ruchu między Berlinem a strefami zachodnimi, jak również ograniczeń międzysektorowych w samym Berlinie i ograniczeń międzysektorowych, wprowadzonych w życie po 1 marca ub. roku.

W Helmsdorf, łączącym nad linią demarkacyjną strefy brytyjskiej odbyła się ostatnia przed zniesieniem ograniczeń konferencja między przedstawicielami władz okupacyjnych trzech mocarstw zachodnich a oficerami radzieckimi.

W związku ze zniesieniem ograniczeń transportowych oczekiwany jest przyjazd około 250 dziennikarzy, reprezentujących prasę całego świata. Będzie to największy zjazd dziennikarzy do Berlina od czasu konferencji poczdamskiej.

Skład delegacji USA na Konferencję Czterech

WASZYNGTON (PAP). Dep. Stanu podał do wiadomości, że w skład delegacji amerykańskiej na konferencję ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w Paryżu wchodzi: min. Acheson (przewodniczący), dr Jessup i Robert Murphy (członkowie) oraz John Foster Dulles i Charles Bohlen (doradcy).

BONN „STOLICA” kadłubowego państwa zach.-niemieckiego

BERLIN (PAP). T. zw. Rada Parlamentarna na nocnym wtorkowym posiedzeniu zatwierdziła Bonn, jako stolicę kadłubowego państwa zachodnio-niemieckiego. Wniosek, przewidujący Frankfurt na siedzibę „rządu” zachodnio-niemieckiego nie uzyskał większości głosów.

Na tym samym posiedzeniu 36 głosami przeciwko 29 Rada Parlamentarna uchwaliła w trzecim czytaniu ordynację wyborczą, ustalającą zasady wyboru parlamentu federalnego i prezydenta Niemiec zachodnich.

BERLIN (PAP). 12 bm. we Frankfurcie nad Menem odbyło się spotkanie trzech gubernatorów stref zachodnich, którzy mają zatwierdzić separatystyczną konstytucję zachodnio-niemiecką.

Gen. Koenig miał oświadczyć, że nie uważa legalności tworzonego przez „radę parlamentarną” w Bonn (tzw. wydziału tymczasowego, który miałby stanowić prowizoryczny rząd Niemiec Zachodnich).

Z analizy projektu „konstytucji z Bonn” wynika, że autorzy jej zerwali całkowicie z zasadami Poczdami i wprowadzili artykuły, zmierzające wyraźnie do remilitaryzacji Niemiec.

BERLIN (PAP). 11 bm. w gmachu Niemieckiej Rady Ludowej odbyła się konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego Rady—Nuschke i członków: Kastnera i Ulbrichta.

Nuschke omówił wobec licznie zgromadzonych korespondentów zagranicznych i niemieckich zagadnienie niemieckiej reprezentacji narodowej w obliczu zbliżającej się konferencji paryskiej. Mówca stwierdził, że Rada Ludowa dążyła i będzie dążyć do zjednoczenia wszystkich Niemców na zasadach demokratycznych. Postulaty społeczeństwa niemieckiego w obliczu konferencji paryskiej wyraził trzeci niemiecki Kongres Ludowy.

Kastner poruszył sprawę konstytucji, opracowanej przez Radę Ludową, stwierdzając, że projekt ten stanowi podstawę do dyskusji w skali ogólno-

nia może odbywać się bez żadnych przeszkód.

Zarząd ruchu samochodowego strefy radzieckiej zakomunikował, że z dniem 12 b.m. zostanie uruchomionych 7 stałych linii autobusowych, które połączą Berlin z Zachodnimi Niemcami.

Wszystkie stacje obsługi technicznej wzdłuż autostrady Berlin—Helmstedt doprowadzono do porządku, a stacje benzynowe zaopatrzone obficie w materiały pędne. Z dniem 12 maja na trasie tej, po której będzie odbywał się główny ruch samochodów między Berlinem i Niemcami Zachodnimi, pojawią się znowu napisy w 4-ach językach.

Władze radzieckie wydały również zarządzenie, zgodnie z którym, poczynając od 12 maja, dzienniki ukazujące się w zachodnich sektorach Berlina, mogą być kolportowane w sektorze radzieckim.

Zarządzenie przewiduje jednak, że kolportaż prasy zachodnio-niemieckiej będzie odbywał się w sektorze radzieckim w tym wypadku, jeśli władze sektorów zachodnich wydadzą podobne zarządzenie w stosunku do prasy ukazującej się w sektorze wschodnim.

W. Brytania niczego się nie nauczyła

PARYŻ (PAP). Na marginesie pobytu Bevin w Berlinie, pisma francuskie ostro krytykują wypowiedzi ministra brytyjskiego w sprawie stosunków francusko-niemieckich.

„La Vie Financière” plectuje politykę Bevin wobec socjaldemokratów niemieckich, zaznaczając, że po parcie brytyjskie pozwoliło Schumacherowi zająć stanowisko, które bardziej sprzyja odrodzeniu nacjonalizmu pangermańskiego, aniżeli utworzeniu prawdziwie demokratycznych Niemiec.

Nowi administratorzy b. kolonii włoskich PRÓBY ZLIKWIDOWANIA SPRAWY INDONEZYJSKIEJ

Senat USA radzi nad nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Franco

LAKE SUCCESS (PAP). W wyniku „porozumienia” między Sforzą i Bevinem, W. Brytania wystąpiła z nowym projektem w sprawie przyszłości Libii. Projekt przewiduje przyznanie niepodległości Libii po upływie 10 lat pod warunkiem, że Zgromadzenie Generalne ONZ powoła taką decyzję.

Trypolitania, według propozycji brytyjskiej, ma być przekazana Włochom w 1951 r., a do tego czasu pozostawałaby pod zarządem brytyjskim.

Cyrenaika pozostawałaby do czasu ogłoszenia niepodległości Libii pod zarządem brytyjskim, a Fezzan—pod zarządem francuskim.

Administrowanie przez W. Brytanię, Francję i Włochy 3 częściami Libii odbywałoby się formalnie w ramach systemu powierniczego, pod nadzorem Rady Powierniczej ONZ.

Wyłoniona przez Komitet Polityczny podkomisja dla zbadania problemu b. kolonii włoskich uchwala 11a 6 głosami przeciwko 5, przy 3 powstrzymujących się, nowy wniosek brytyjski, stanowiący w istocie rzeczy zamaskowaną próbę przedłużenia rządów kolonialnych państw zachodnich w Libii. Przeciwni wnioskowi brytyjskiemu głosowali przedstawiciele Polski, Zw. Radzieckiego, Egiptu, Hindostanu i Iraku.

Etiopia, Australia i Dania wstrzymały się od głosu.

9 głosami przeciwko 6 (Polska, ZSRR, Hindustan, Egipt, Etiopia i Irak), podkomisja zatwierdziła dalszy wniosek brytyjski w sprawie przyznania Włochom powiernictwa nad Somali, odrzucając propozycję rozdzielenia nad tym krajem bezpośredniego powiernictwa Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciel radziecki—Carapkin—podkreślił w toku dyskusji, że przyjęcie propozycji brytyjskich stanowi wyraźne popieranie systemu kolonialnego.

Odroczenie debaty indonezyjskiej

NOW YORK (PAP). Specjalny komitet Zgromadzenia Generalnego postanowił 42 głosami przeciwko 6, przy 4 wstrzymujących się, odrzucić debatę nad kwestią Indonezji do sesji jesiennej. W rezolucji, dotyczącej tej sprawy, „komitet przyjmuje pod uwagę rokowania, które toczą się między Holandią i przedstawicielami indonezyjskimi i wyraża nadzieję, że negocjacje te doprowadzą do porozumienia”.

Przeciwko temu sformułowaniu wystąpił delegat Polski Drohojowski, który podkreślił, że rokowania między Holandią i Indonezją nie powinny spowodować odroczenia dyskusji w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia tego problemu. Delegat Polski zaznaczył, że decyzja komitetu „będzie cofnięciem wskazówek zegara, lecz nie powstrzyma ru-

Zdaniem pisma, o pojednaniu z Francją, oraz o pokoju w Europie można będzie mówić wówczas, „gdy Niemcy zostaną oparte na zasadach prawdziwej demokracji”.

Przypominając, że po pierwszej wojnie światowej W. Brytania zajęła stanowisko bardziej przychylnie dla Niemiec niż dla Francji, „La Vie Financière” stwierdza, iż ułatwio to w poważnym stopniu akcję Hitlera w chwili, gdy przystąpił on do realizacji swych planów agresywnych.

„Jeśli Bevin naprawdę pragnie pojednania francusko-niemieckiego i uniknięcia nowej wojny z Niemcami—konkluduje dziennik—nie powinien postępować tak, aby odnosiło się wrażenie, że ANGLIA O WSZYSTKIM ZAPOMNIAŁA I NICZEGO SIĘ NIE NAUCZYŁA”.

Zespoły muzyczne w Belwederze



Prezydent R.P. Bolesław Bierut wśród uczestników Festiwalu Muzyki Ludowej na dziedzińcu belwederskim.

Targi Poznańskie dowiodły, że Polska idzie stale naprzód

PREZYDENT BIERUT ZWIEDZIŁ M.T.P.

w towarzystwie Premiera i członków Rządu

Prezydent R.P. Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Zawadzkiego, min. Radkiewicza, min. Świątkowskiego i podsekretarza Stanu Bernana zwiedził 11 bm. Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Prezydent Bierut obecny był na terenie Targów w ciągu 10 godzin.

W pawilonie Zw. Radzieckiego powitał i oprowadzał gości radca handlowy ambasady ZSRR Malow i komisarz rządu radzieckiego na MTP, inż. Pawłow. Na innych stoiskach państw obcych, biorących udział w MTP witali Prezydenta pp. komisarze rządowi.

Najdłuższy Prezydent Bierut zatrzymał się w pawilonach polskich: ciężkiego przemysłu, przemysłu włókienniczego, rzemiosła i Min. Komunikacji.

Przed opuszczeniem terenów targowych Prezydent R.P. stwierdził:

„Międzynarodowe Targi Poznańskie najlepiej świadczą o wielkim postępie, jaki osiągnęliśmy w ciągu ostatniego roku. Targi Poznańskie odzwierciedlają najdokładniej nasz dorobek gospodarczy. Dowodzą one, że POLSKA IDZIE STALE NA PRZÓD, że polski robotnik, technik i inżynier w twórczym rozmachu wypierają innych.

Zwiedzającemu Targi jest niesłychanie trudno w ciągu jednego dnia objąć ogrom pracy, zaprezentowanej na Targach. Jest to niezbitym dowodem naszego twórczego dynamizmu w dziedzinie produkcji.

Dłatego pragnę w imieniu własnym i wszystkich przybyłych wyrazić wdzięczność tym, którzy swą pracą i wysiłkiem reprezentowanym w ekspozycjach przyczynili się do wypełnienia treści tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich, a przecież Targi stworzyła cała Polska.

Podziwiamy Poznań z głębokim poczuciem dla tych, którzy tworzą współczesną Polskę, dla robotników, inżynierów, techników i organizato-

row Targów. Umożliwili oni milionowi zwiedzających poznanie naszych szczytowych osiągnięć”.

WKRÓTCE ANKIETA

CO SĄDZISZ O NOWYM FILMIE POLSKIM?

Sukces pożyczki radzieckiej

Artykuł min. Zwieriewa w „Prawdzie”

MOSKWA (PAP). Min. Skarbu ZSRR Zwieriew podkreśla w „Prawdzie” wielki sukces tegorocznej pożyczki wewnętrznej ZSRR. Zwieriew wskazuje, że w ciągu pierwszych trzech 5-letnich przedwojennych dochody państwa z pożyczki wewnętrznej wynosiły ok. 50 mld rubli, w czasie wojny—ponad 76 miliardów rubli, zaś w latach powojennych dochody wynosiły już ponad 77 miliardów rubli.

Sukces radzieckich pożyczek państwowych—pisze Zwieriew—tłumaczy się podniesieniem stopy życiowej mas pracujących oraz głębokim przekonaniem ludności, że pożyczki te są wykorzystywane dla dalszego podniesienia dobrobytu kraju.

Polityka pokoju i przyjaźni międzynarodowej podstawą działalności radzieckich Zw. Zaw. Uchwały zjazdu WCSPS

MOSKWA (PAP). Dzienniki moskiewskie zamieściły rezolucję X Zjazdu radzieckich zw. zaw. oraz statut zatwierdzony na Zjeździe. Rezolucja stwierdza, że najważniejszym zadaniem zw. zaw. w walce o rozwój gospodarki radzieckiej jest dalsze rozszerzenie współpracy międzynarodowej socjalistycznej.

Rozdział poświęcony działalności ideologicznej—kulturalnej zw. zaw.

podkreśla m. in.: że winny one jeszcze aktywniej walczyć o realizację uchwał VIII Kongresu WKP (b), który wskazał, że w okresie przejściowym od socjalizmu do komunizmu decydujące znaczenie posiada wychowanie mas pracujących w duchu komunizmu.

Rezolucja aprobuje działalność WCSPS na arenie międzynarodowej stwierdzając, iż ma ona na celu zacieśnienie więzów między radzieckimi i zagranicznymi zw. zaw., wzmacnienie SFZZ oraz zwalczanie rozbiżaczy międzynarodowego ruchu robotniczego.

Zjazd wyraża poparcie dla polityki zagranicznej rządu radzieckiego, polityki pokoju i przyjaźni między narodami, zgodnej z żywymi interesami mas pracujących całego świata.

Kongres

włoskiej partii socjalistycznej

„RZYM (PAP). 11 bm. rozpoczął się we Florencji Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej. W Kongresie bierze udział 800 delegatów, reprezentujących 90 prowincjonalnych organizacji partii.

„Unita”, witając Kongres wyraża życzenie, aby przyczynił się on do wzmocnienia jedności klasy robotniczej i do zwycięstwa ideałów sprawiedliwości, wolności i pokoju.

Bilans

„mostu powietrznego”

BERLIN (Obsl. wł.). Podano tu oficjalnie do wiadomości, że do dnia 11 bm. koszt mostu powietrznego pokrył przez USA wyniosł 150 milionów dolarów, a przez Wielką Brytanię 26 milionów dolarów. W ostatnich dniach obsług mostu powiatowego stanowiło 380 samolotów brytyjskich i amerykańskich. Straty w zabitych w katastrofach wyniosły 50 osób z personelu latającego oraz 7 robotników niemieckich. Stracono 18 samolotów.

Wrogi stosunek Banku Międzynarodowego do inwestycji w Europie Wschodniej

Posiedzenie Komisji Gospodarczej w Genewie

GENEWA (PAP). 11 bm. w toku posiedzenia Europejskiej Komisji Gospodarczej delegat czechosłowacki poruszył zagadnienie wspomniane w dniu poprzednim przez delegata polskiego—dotyczące nieracjonalności planów elektryfikacyjnych, opracowywanych przez Europejską Komisję Gospodarczą. Plany te wskazują w szczególności na wrogi stosunek Banku Międzynarodowego w Waszyngtonie do wszelkich inwestycji w Europie wschodniej.

Delegat radziecki ARUTUNIAN podkreślił, iż Bank kieruje się w swej działalności wyłącznie motywami politycznymi o charakterze dyskryminacyjnym i że jego działalność wskutek tego jest szkodliwa.

W dalszym ciągu posiedzenia przy omawianiu działalności komitetu stałowego rozwinięta się dyskusja nad sprawą hamowania przez St. Zjednoczone wywozu złomu z Bizonii.

Delegat czechosłowacki i polski zwrócili uwagę na fakt, że mimo obietnicy, danej poprzednio w sprawie eksportu złomu—władze Bizonii w dalszym ciągu odmawiają go Europie wschodniej. Delegat amerykański Hariman potwierdził poprzednią obietnicę i zapowiedział zlikwidowanie trud-



Konie leśne żarpany pasą się na polanach, pokrywanych śniegiem. Reportaż naszego specjalnego wysłannika na str. 4-ej.

Delegacja Pomorza u marszałka Rokossowskiego

Z okazji „Dnia Zwycięstwa” udała się do kwatery głównej marszałka Rokossowskiego delegacja społeczna pomorskiego z wojewodą Kubeckim i przewodnikami pracy Krupskim i Władysławą Synakiewicz na czele.

Delegacja złożyła na ręce marszałka Rokossowskiego upominki od robotników Pomorza dla żołnierzy radzieckich. Marszałek Rokossowski w serdecznych słowach podziękował delegację pomorską za życzenia i upominki dla żołnierzy i wyraził pewność, że polsko-radzieckie braterstwo i przyjaźń będą się coraz bardziej pogłębiać i zacieśniać.

Prezydium Głównej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem

11 b.m. w Prezydium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem pod przewodnictwem pełnomocnika Rządu St. Matuszewskiego.

Komisja Główna powołała prezydium w składzie: pełnomocnik Rządu St. Matuszewski, zastępcy pełnomocnika: Szaver i Pasterbiński oraz Cywik — przedstawiciel KCZZ, Jabłoński — podsekretarz stanu w Min. Oświaty, Juszkiewicz — przedstawiciel S.L., Kowalewski — przedstawiciel KC PZPR, Morawski — przedstawiciel Zarz. Gł. ZMP, Sznek — reprezentant Rady Państwa.

Na posiedzeniu omówiono ogólny plan akcji zwalczania analfabetyzmu.

Wniosek o odrzuceniu paktu atlantyckiego w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Posłowie komunistyczni Gallacher i Piratin zgłosili w Izbie Gmin wniosek o odrzuceniu paktu atlantyckiego.

Autorzy wniosku podkreślają, że pakt atlantycki jest sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych i że jego celem jest utworzenie bloku przygotowującego agresję przeciwko Związ. Radzieckiemu i krajom Europy wschodniej oraz przeciwko komunizmowi w krajach kapitalistycznych.

Wniosek ten będzie przedmiotem debaty w Izbie Gmin.

Kilku posłów Partii Pracy przegłosowało wniosek, krytykując pakt atlantycki.

Kongresowe zobowiązania zalog robotniczych

Bez przerwy napływają zobowiązania, którymi świat pracy pragnie uczcić Kongres Związ. Zaw.

M. inn. w PZPB Nr. 4 robotnicy wykończali postanowili plan majowy wykonać do 22 b.m., a do końca maja wyprodukować ponad plan 200 tys. m. tkanin. W PZPB Nr. 16 pracownicy składowi wyprodukują ponadplanowo przeszło 10.000 kg surowca a pracownicy szwalni wyprodukują pół miliona szpilek.

Załoga fabryki „Len” wykona roczny plan do 25 listopada. Załoga Zakładów w Belkowie wykona roczny plan produkcji do 30 października.

Ks. Kaczyński pod zarzutem działalności na szkodę Państwa

Naczelną Prokuraturę Wojskową, prowadzącą od sierpnia 1948 r. śledztwo w sprawie księdza Zygmunta Kaczyńskiego o przynależność do organizacji antypaństwowej i działalność na szkodę państwa, postanowiła w toku śledztwa zastosować wobec ks. Kaczyńskiego areszt, jako środek prewencyjny.

NIE ZWLEKAĆ DŁUŻEJ

PONAD siedem i pół milarda złotych przeznaczono w bież. roku na tak zwane akcje letnie. To znaczy na zorganizowanie kolonii, obozów, półkolonii, dziecińców.

Za te, pokazną bądź o bąd kwotę planuje się wystanie ponad miliona dzieci na wczasy (w tym więcej niż 50 proc. na kolonie obozy, a resztę na półkolonie i dziecińce).

Ponad milion dzieci — to ogromna rzesza, chłopców i dziewcząt z miast i wsi, które w ciągu czterech tygodni przebywać będą w dobrych warunkach — wychowawczych warunkach. Rzesza ogromna, lecz ciągle jeszcze zbyt szczupła w stosunku do koleśkich i wciąż wzrastających potrzeb w tej dziedzinie.

Nie bładym jednak zbyt wymagający. Wystarczy bowiem porównać wytry z ostatnich trzech lat, nie mówiąc o latach przedwojennych, by uświadomić sobie, jak bardzo na tym właśnie odcinku opieki nad dziećmi.

Oto od liczby 453 tys. dzieci, objętych akcją kolonijną w r. 1937 nie zapominajmy, że mieliśmy wówczas 34 miliony miesz. — doszliśmy do przeszło 750 tysięcy dzieci w r. 1946 (pierwszym roku kolonii po wojnie), 784 tys. w roku następnym i 932 tys. w roku ubiegłym — do więcej niż miliona obecnie.

BIORAC pod uwagę stosunek procentowy liczby dzieci, korzystających z wczasów do ogółu ludności, otrzymamy rozpiętość — 1,3 proc. w roku 1937 i 3,9 proc. w roku 1948.

Wzrost liczby, projektowanej na bieżące lato, nie jest — jak widać — w porównaniu do lat ubiegłego specjalnie wysoki. Lecz w tym roku położono po raz pierwszy tak wielki nacisk na poprawę akcji kolonijnej pod względem JAKOŚCIOWYM. A więc wysokoletnicowe pożywienie, lepsza organizacja, fachowy personel wychowawczo-opiekunicy itp.

Skandal z remilitaryzacją Art. 26 kompromituje „konstytucję”

(Telefonem od własnego korespondenta API dla „Życia”)

W czwartą rocznicę kapitulacji Niemiec, zachodnio-niemiecka Rada Parlamentarna w Bonn uchwalila ustawę podstawową Republiki Związkowej Niemiec Zachodnich.

Przebieg 8-miesięcznych prac Rady Parlamentarnej w Bonn wskazywał, że zachodnie mocarstwa okupacyjne, interweniując wielokrotnie oficjalnie i nieoficjalnie, wzięły na siebie odpowiedzialność za treść prowizorycznej konstytucji, a zatem mocarstwa

te uważane być muszą nie tylko za inspiratorów, ale i za współautorów „ustawy podstawowej” Republiki Związkowej Niemiec Zachodnich.

Prowizoryczna konstytucja tworząca była w okresie, gdy po pakcie zachodnim montowany był Pakt Atlantyczny i w związku z nim dyskutowana była w kołach zachodnio-atlantycznych sprawa włączenia Niemiec Zachodnich do paktu Atlantycznego oraz wypluwający stąd problem remilitaryzacji Niemiec.

Dwa punkty

Mimo oficjalnych zachodnio-aliantkich zaprzeczeń co do projektu remilitaryzacji, projekt ten był niewątpliwie rozważany i znalazł swój wyraz w omawianej „ustawie podstawowej”. Dowodem tego jest art. 26 konstytucji prowizorycznej, którego punkt 2 brzmi jak następuje:

„Koncepcja do prowadzenia wojny broń może być produkowana, przekazywana i rozprowadzana jedynie za zgodzeniem rządu związkowego. Sześć góły określi ustawą związkową”.

Tego skandalicznego punktu brzmienie nie osłabia punkt 1 art. 26, który mówi:

„Działania, mogące podważyć pokójowe współzależności i podlegające to tym zarzeczom, a szczególnie przygotowywanie prowadzenia wojny za czołowej — są sprzeczne z konstytucją. Winny być one karane”.

Inicjatywa

„wysokich protektorów”

Oznacza to, mówiąc po prostu, że punkt 1 art. 26 prowizorycznej Konstytucji Niemiec Zachodnich odbiera inicjatywę wojny zaczepnej Niemcom, pozostawiając ją wysokim protektorom „niemieckiej konstytucji”. ART. 2 natomiast stwarza

Brytyjski świat pracy przeciwko budżetowi Crippsa

LONDYN (PAP). Wyrazem ogólnego sprzeciwu brytyjskiej klasy pracy wobec budżetu Crippsa i polityki zamrożenia płac są dodatkowe rezolucje, zgłoszone przez kilkadziesiąt lokalnych oddziałów Partii Pracy i związków zawodowych na tegoroczny kongres partyni, który odbędzie się w czasie Zielonych Świąt w Blackpoolu.

Rząd i władze partyni zamierzają skoncentrować uwagę Kongresu na programie przedwyborczym i nie dopuścić do obszerniejszej dyskusji na inne tematy. Jednakże, wobec oburzenia wywołanego w szeregach partyni przez budżet Crippsa, rząd i

Adwokat amerykański domaga się rehabilitacji Kruppa i Flecka

FRANKFURT (Obs. wł.). Adwokat amerykański George Davis, który obecnie z ramienia zarządu okupacyjnego sprawuje powiernictwo miliardowych majątków Flicka i Kruppa, oświadczył na konferencji prasowej, że w najbliższym czasie oczekuje napływu kapitałów amerykańskich do Niemiec, co powinno umożliwić „postawienie na nogi niemieckiego przemysłu”.

Jednakże, podkreślił Davis, warunkiem wstępnym jest uregulowanie problemu własności hitlerowców-kapitalistów, skazanych na kary więzienia. „Prywatny kapitał amerykański nie będzie mógł inwestować w Niemczech, o ile nie nastąpi rehabilitacja niemieckiego ciężkiego przemysłu”.

Izrael przyjęty do ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). — Decyzja Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych państw Izrael została w dniu 11 maja przyjęta do ONZ, stając się 59 członkiem Organizacji. Decyzja zapadała większością 37 głosów przeciwko 12 przy 9 wstrzymujących się.

Państwa arabskie do ostatniej chwili prowadziły akcję przeciwko przyjęciu państwa Izrael do Narodów Zjednoczonych i przedstawiciele ich w chwili głosowania ostentacyjnie opuścili salę.

Premier Australii Ch fley o pokojowości ZSRR

CANBERRA (Obs. wł.). Premier Chifley wygłosił w parlamencie 11 b.m. przemówienie na temat sytuacji międzynarodowej, w którym między innymi stwierdził, że ZSRR nie chce wojny i podkreślił, iż Związek Radziecki pragnie rozwinięcia stosunków handlowych z całym światem.

Wolność religii na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). Bawiący obecnie w Budapeszcie pastor amerykański Kenneth Lesli podzielił się z przedstawicielami prasy miejscowej wrażeniami z pobytu na Węgrzech.

„Przekonałem się naocznie — podkreślił Lesli — że na Węgrzech istnieje całkowita swoboda religii. Nie ulega dla mnie również żadnej wątpliwości, że naród węgierski, który wywodzi się spod wiekowego ucisku, kroczy obecnie drogą, wiedząc do lepszego życia”.

Parlament włoski pozbawił armię praw politycznych

RZYM (Obs. wł.). W dniu 10 b.m. została zaaprobowana nieznaczna większość głosów chrześcijańskich demokratów, którzy sprzyrzyli się z faszystami i monarchistami, ustawę przedstawioną przez ministra wojny, Paolardiego, dotyczącą „apolitycznego” charakteru sił zbrojnych.

Mówcy opozycji, a nawet przedstawiciele partii republikańskiej, do której należał minister wojny, podkreśla-

podstawę do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich w chwili, gdy to protektor Niemiec Zachodnich będzie wygodne.

Rząd związkowy zachodnio-niemiecki „wyda odpowiednie, szczegółowe zarządzenia” w tej sprawie. Ten ostatni punkt jest tym ciekawszy, że w najbliższej sprawie, która jest sprawą życia i śmierci — głos decydujący mają nie rządy krajowe, lecz rządy związkowy. Tak więc cała francuska legenda o federacyjnej decentralizacji Niemiec Zachodnich okazuje się zwykłym bluffem.

Art. 26 kompromituje konstytucję zachodnio-niemiecką i jest skandal na skalę międzynarodową. Wybranie daty 9.V. na uchwalenie tego rodzaju artykułu ma niemal prowokacyjny charakter. Musi on wywołać protest wszystkich milijonów pokój narażonych.

Edmund Osmańczyk

Nowe propozycje brytyjskie w sprawie b. kolonii włoskich

LAKE SUCCESS (PAP). W celu zalegalizowania swego zarządu nad Cyrenajką i zjednania sobie niektórych prowokacji nastroszonych państw Ameryki Łacińskiej Wielka Brytania wystąpiła z nowym projektem w sprawie przyszłości Libii.

Projekt brytyjski przewiduje przyznanie niepodległości Libii po upływie 10 lat pod warunkiem, że Zgromadzenie Generalne ONZ powoła taką decyzję. Trypolitania, według propozycji brytyjskiej, ma być przekazana Włochom w 1951 r. Do tego czasu pozostałaby pod zarządem brytyjskim. Cyrenajka pozostałaby do

czasu ogłoszenia niepodległości Libii pod zarządem brytyjskim, a Fezzan — pod zarządem francuskim.

Administracja przez Wielką Brytanię, Francję i Włochy 3-ma częścią mi Libii odbywałoby się formalnie w ramach systemu powierniczego, pod nadzorem Rady Powierniczej ONZ.

Wyłoniona przez Komitet Polityczny podkomisja uchwaliła 8 głosami przeciwko 5 przy 3 powstrzymujących się nowy wniosek brytyjski, stanowiący w istocie rzeczy zamaskowaną próbę przedłużenia władzy kolonialnej państw zachodnich w Libii. Przeciwno wnioskowi brytyjskiemu głosowali przedstawiciele Polski, Związku Radzieckiego, Egiptu, Hindostanu i Iraku.

9 głosami przeciwko 6 (Polska, ZSRR, Hindostan, Egipt, Etiopia i Irak), podkomisja zatwierdziła dalszy wniosek brytyjski w sprawie przynajmniej Włochom powiernictwa nad Somalią, odrzucając propozycję rozciągnięcia na tym krajem bezpośredniego powiernictwa Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciel radziecki — Carapkin — podkreślił w toku dyskusji, że przyjęcie propozycji brytyjskich stanowi wyraźne popieranie systemu kolonialnego.

Dalszy spadek eksportu brytyjskiego wskutek przeszkód ze strony USA

LONDYN (PAP). Wiadomość o spadku eksportu brytyjskiego w kwietniu o przeszło 22 miliony funtów szterlingów, tj. o 15 proc. w porównaniu z marcem, wywołała poważne zaniepokojenie w kołach politycznych i gospodarczych Londynu.

Ekonomiści brytyjscy nie ukrywają, że główną przyczyną tego zjawiska jest pogorszenie się sytuacji gospodarczej w St. Zjednoczonych, gdzie już wyraźnie wystąpiły symptomy kryzysu.

Większość ekonomistów przyznaje, że możliwości eksportu brytyjskiego do USA są obecnie minimalne.

Przedstawiciele koł gospodarczych zgadzają się również co do tego, że sytuacja W. Brytanii ulegnie niewątpliwie dalszemu pogorszeniu się w związku z powrotem na rynki światowe Japonii i Niemiec.

„Financial Times” ogłosił w związku z tym ankietę, której uczestnicy jednomyślnie potwierdzają, że jedynym wyjściem z istniejącej sytuacji jest zdecydowana obniżka cen towarów brytyjskich.

2 pułki Kuomintangu wzięte do niewoli

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w zachodniej części prowincji Czekiang zlikwidowano w ciągu 4-ch dni tamtejsze oddziały Kuomintangu. Dwa całe pułki i jeden batalion wojsk Kuomintangu wzięto do niewoli.

Agencja stwierdza, że przed przybyciem armii ludowej tworzą się w wielu miejscach ochotnicze oddziały spośród ludności, które zbierają broń i amunicję porzucaną przez uciekającą wojska Kuomintangu i strzegą przed zniszczeniem mienia państwowego.

Armia ludowa spotyka się wszędzie z gorącym przyjęciem.

Program Roku Puszkina w Akademii, widowiska teatralne, akcja wydawnicza

Na uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym Komitetu Uczczenia 150 rocznicy urodzin Puszkina, wicemin. Kultury i Sztuki, Sokolski, ogłosił ramowy program obchodu Roku Puszkina w Polsce.

Program ten przewiduje w stolicy m. inn. następujące uroczystości i imprezy:

Centralną Akademię w Teatrze Polskim 4 czerwca br., przedstawienie opery „Eugeniusz Oniegin” (czeski); przedstawienie w Teatrze Polskim „Borysa Godunowa” i kilku mniejszych utworów poety (czeski); gościnne występy Teatru Rapsodycznego z montażem „Puszkina — Mickiewicz” oraz „Eugeniusz Oniegin” i „Panem Tadeuszem”; wielki koncert symfoniczny w Filharmonii Stołecznej ku czci Puszkina (muzyka rejsyjska, osnuta na tle utworów Puszkina lub komponowanych na cześć Puszkina); wieczór wokalo-literacki, poświęcony twórczości Puszkina w Muzeum Narodowym oraz szereg wieczorów, organizowanych przez zw. zaw.

W szeregu miast wojewódzkich i po wiatowych przewidziane są akademie, widowiska teatralne, sztuki biograficzne, wspaniałe montaż; dalej — wieczory literackie, koncerty i odzyczy.

Akcja wydawnicza obejmie m. in. jubileuszowe wydanie dzieł Puszkina w 6 tomach (w 1949 r. ukazały się 2 tomy — reszta w następnym roku); tom pism wybranych A. Puszkina; proza Puszkina; wzmownienie „Lutal” Puszkina w przekładzie Tuwima; bajka Puszkina dla dzieci: „Rybak i Rybka”. „Balki” Puszkina z ilustracjami grafików polskich lub rosyjskich malarzy ludowych tzw. „Palcuchowców”; bibliografię przekładów polskich dzieł Puszkina.

Plan projektuje poza tym wydanie zbiorowe przekładów polskich, powstałych w roku jubileuszowym 1949 — 1950 pt. „Poezji” Polski Ludowej — w hołdzie Puszkiniowi.

Akcja wystawowa, związana z Rokiem Puszkina, przewiduje urządzenie, jako jednego z działów wystawy Mickiewiczowskiej, w Muzeum Narodowym, wystawy poświęconej Puszkiniowi.

Przygotowywany zostanie dział „Puszkina i Polska” (Polsnica Puszkiniowska) dla wystawy Puszkiniowskiej w Moskwie.

Komitet Honorowy

Na czele Komitetu Honorowego Uczczenia 150-letnicy Urodzin Aleksandra Puszkina stanął jako przewodniczący Marszałek Sejmu Kowalski. W skład Prezydium Komitetu wchodzi: premier Cyrankiewicz i wicepremier Zawadzki.

Funkcje członków Prezydium przejął ponadto: prezes NIK Józwiak (Witold), wicemarszałek Sejmu Barcikowski, min. Modelcewski, prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, min. Świątkowski, min. Skrzyszewski, min. Dybowski, podsekretarz stanu Berman i wicemin. gen. Ochab.

Prasa radziecka

o uroczystościach w Polsce

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie zamieszczają obszernie sprawozdanie z uroczystej akademii, poświęconej 150 rocznicy urodzin Puszkina, która odbyła się w Warszawie.

Prasa donosi również o utworzeniu komitetu jubileuszowego pod protektorem Prezydenta Bieruta.

Szpieg niemiecki-dennuncjator skazany na karę śmierci

Sąd Specjalny w Warszawie skazał na karę śmierci członka niemieckiego wywiadu Zbigniewa Goździejewicza.

Goździejewicz przed wojną był właścicielem sklepu z futrami w Poznaniu. Na miesiąc przed wybuchem woj-

ny przeniósł się do Gniezna i został zaangażowany do współpracy z wywiadem niemieckim przez Niemca Waltera Starka.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Gnieźnie aresztowano kilkunastu Polaków, którzy, za pracę w podziemiu zostali skazani przez Niemców na śmierć.

Dalszy etap „pracy” Goździejewicza to Warszawa, gdzie do obowiązków jego należała „opieka” nad ruchem podziemnym.

Potem przeniesiony został do Siedlec. Na stanowisku Komisarycznego Zarządcy Nieruchomości Goździejewicz nawiązuje kontakt z miejscową ludnością i po pewnym czasie powoduje aresztowanie kilku działaczy podziemia.

Goździejewicz przeniesiony zostaje z powrotem do Warszawy. Organizacja podziemia już go zna i wydaje mu wyrok śmierci. W dniu kiedy miało być wykonany wyrok zastrzelono na ul. Kredytowej Niemca — szefa Arbeitsamtu. Korzystając z zamieszania, Goździejewicz ucieka. Zostaje on przeniesiony do Krakowa i Łodzi.

W 1948 r. Goździejewicz rozpoznano na ulicy jedna z jego ofiar, która szczęśliwie przeżyła obóz koncentracyjny. Goździejewicz został aresztowany. W śledztwie tłumaczył się, że dostarczał on wiadomości „Abwehrze” tylko na tematy gospodarcze.

Dodać należy, że po aresztowaniu przez Niemców gen. „Grota” padło podejrzenie, że to on go wydał. Na rozprawie, nityno o to przez prokuratora, oskarżony stanowczo temu zaprzeczył.

Sąd po przesłuchaniu świadków, którzy złożyli obciążające zeznania, skazał zdrajcę narodu na karę śmierci.

Gen. Koenig

„huntuje się”

BERLIN (PAP). Z Frankfurtu donoszą, iż gen. Koenig, francuski gubernator oświadczył, że nie uzna legalności utworzonego przez „radę parlamentarną” w Bonn tzw. wydziału tymczasowego, który miałby stanowić prowizoryczny rząd Niemiec zachodnich.

Koenig wyraził opinie, że utworzenie rządu zachodnio-niemieckiego w okresie przejściowym byłoby sprzeczne z postanowieniami trzech mocarstw, które zapadły w Londynie.

KOMITET CHOPINOWSKI

BUKARESZT. W Rumunii utworzono Komitet Chopinowski. W skład Komitetu wchodzi: przewodniczący Rumuńskiej Akademii Nauk prof. Savulescu, minister sztuki i informacji Mesinescu, minister oświaty publicznego Panescu-Doreanu, chargé d'affaires ambasady R.P. w Bukareszcie Flindaru i inni.

STRAJK GÓRNIKÓW W LANCAHIRE

LONDYN. Strajk górników w Lancashire osiągnął 10 b.m. maksimum natężenia. Strajkowi wstrząsów górników okrzewu w liczbie 68 tys.

„CYRKULARZ DWÓRSKI” KSIĘCIA RUPRECHTA

MONACHIUM. Książę Ruprecht bawarski wydał „cyrkularz dworski”, w którym prosi ludność bawarską, aby nie wiewie szala białe-niebieskich

PRZECIWOŻE WYSTĘPIENIE GEN. KENIG

PARYŻ. Polskie sekcje Generalnej Konfederacji Pracy ogłosiły protest przeciwko uwiedzeniu z Francji garnitku policji, co, Międzynarodowa Federacja, Tonder był czynnym członkiem francuskiego Ruchu Oporu.

UNIEWINIENIE KOLABORANTÓW

PARYŻ. Redaktorzy dziennika „Auto”, który w czasie okupacji stał na usługach hitlerowców, zostali uniewinnieni przez sąd.

STEVENS OPUSIL

USA. NOWY JORK. Wybitny działacz amerykański

ORGANIZACJE NROFASYSTOWSKIE W AUSTRII

WIEDEN. Sąd Najwyższy w Austrii uchylił zakaz działalności nrofaszystowskiej organizacji, która wznawiała nazwę „Związku ofiarowych konstytucji Austriackich”.

„WOLNOŚĆ SŁOWA” W AMERYCE

NEWY JORK. Dep. Stanu USA zabronił władz obcym w Ameryce sekretarzowi generalnemu Światowej Federacji Kobiet — Courier — pisać o „wolności słowa” w u-

WOLNOŚĆ SŁOWA

W AMERYCE. NOWY JORK. Dep. Stanu USA zabronił władz obcym w Ameryce sekretarzowi generalnemu Światowej Federacji Kobiet — Courier — pisać o „wolności słowa” w u-

Przyjaciele dzieci łączą swe siły



W czwartek rozpoczęły obrady Zjazd Robotniczego i Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci, na którym obydwa te instytucje zostaną połączone w jedną organizację.

Jest to ważna data w historii naszej walki o wychowanie młodego pokolenia przystosowanego do zadań, które je czekają w Polsce oraz wrócenie w prawach do opieki całego społeczeństwa upośledzonych doświadczeń wojennych.

Nowopowstałe Tow. Przyjaciół Dzieci stanie się wszechstronnym rzeczniczką spraw dziecka w Polsce Ludowej i zacieśni jeszcze sojusze robotniczo-chłopskie.

Na zdjęciu: lekcja w szkole RPTD w Warszawie.

Ich muzyka natchnęła Szymanowskiego

Trójka Obrochtów na Festiwalu w Warszawie

W trzecim dniu Festiwalu Muzyki Ludowej na scenie Filharmonii Warszawskiej popisywały się zespoły z różnych stron Polski: łowickiej, wielkopolskiej oraz góralskiej.

Bardzo się podobał zespół regionalny z Kościan. Zorganizowany w roku 1948, pielegnuje zankajacy folklor. Dotąd zdobył nagrodę ok. 200 pieśni i starych tańców. Do ciekawych zaliczyć trzeba: gołąbkę, poleczkę, potrawkę, ceglarza i miotłkę.

Zespół rzeszowski składa się z grupy suchodolskiej (powiat Krosno) i machowskiej (powiat Tarnobrzeg). Kierowniczką zespołu z Machowa jest Maria Kozłowa, córka Wojciecha Wiecka, znanego działacza i pisarza rzeszowskiego. Zespół ten istnieje już od roku 1927. Tańce i pieśni nie są stylizowane. Odtwarzane są według pierwotnych wzorów. Stroje przypominały stare ubiory słowiańskie.

Zespół góralski tworzy grupa z Kościeliska i orkiestra Obrochtów, najstarsze na Skalkach. W skład zespołu wchodzi Jan Obrochta, który gra z synami Władysławem i Stanisławem, ma już 71 lat i grywał na gęsiłkach Janowi Kaspro-wiczowi. Jego ojciec Bartuś Obrochta, chrześni syn sławnego Sabala, chodził po górach, przegrzując Karłowi Szymanowskiemu, Chałubińskiemu i Paderewskiemu. Bywał także na wyprawach zbójnickich z Wojtkiem Małają. Jego kapela składa się z 3 skrzypiec i 1 basu. Na skrzypcach grają trzej Obrochowie, a na basie Stanisław Gasiennica.

Zespół z Kościeliska, złożony z 22 osób, w 1947 r. zdobył pierwsze miejsce na Międzynarodowym Festiwalu w Pradze Czeskiej. Kierownikiem i dyrygentem zespołu jest Adam Pach, 60-letni poeta.

Łowiczanin posiada własną kapelę i wystawili charakterystyczne wesele łowickie z okolicznościowymi śpiewami.

»Postać lekarza w literaturze«

frapujący esay

STANISŁAW WISZLAŃSKI
rektora Akademii Lekarskiej
w Gdańsku
ogłasza kwietniowy (IV) zeszyt miesięcznika

„Twórczość”
Cena zeszytu 120 zł. Wszędzie do nabycia. K 2386-1

Z EKRANÓW STOLICY

Zapomniana wioska

Pisarz amerykański, John Steinbeck, jest autorem scenariusza „Zapomnianej wioski”, filmu, który wstąpi na ekran „Stylowego”.

Scenariusz i realizacja filmu zostały dokonane w warunkach, całkowicie odbiegających od szablony amerykańskiego. A mianowicie: Steinbeck wiedział, że wioskach amerykańskich panuje ciemnota, zabobon, zacho-rstwo. Ze szaleją tu epidemie chorób, leczonych „medycyną” magii. Ze dzieci wyrastają masami.

Pisarz zaproponował Herbertowi Kleynowi, małemu producentowi filmów amerykańskich, zrealizowanie filmu na temat walki pomiędzy nowocześnie medycyną a zachorstwem i czarami. Napisał ramowy scenariusz.

W międzyczasie uszu Steinbecka dobiegła dramatyczna opowieść o konkretnym wydarzeniu na ten temat w małej, za rogatkami, wiosce w Kalifornii, „Zapomniana wioska”.

Producent zbiera personel techniczny i w towarzystwie Steinbecka udaje się do wioski. Bez zawodowych aktorów. Role bohaterów filmu grali mieszkańcy wioski.

Metoda naszej pracy, pisał Steinbeck, była prosta, wymagała jedynie wielkiej cierpliwości, taktu, serdeczności.

Najpierw zawiązaliśmy przyjaźń z mieszkańcami wioski, zdobyliśmy ich sympatię, zainteresowaliśmy ich opowiadaniem o życiu miasta. Zyskaliśmy ich zaufanie.

Wydobyliśmy wtedy z ust mieszkańców opowieść o tym, co się niedawno wydarzyło: o wielkiej epidemii, która skończyła się śmiercią wielu, o starości, która leczyła zakleciatymi, ziołami i magią; o przepędzeniu przybyłego z miasta ambulansu lekarskiego i t.d.

Tak, co stało się naprawdę, zostało przetworzone w scenariusz filmowy. Miejscowi ludzie odwzorowali wypadki autentyczne, stali się ludźmi filmu. A jeżeli poruszał się o wielkiej epidemii, która skończyła się śmiercią wielu, o starości, która leczyła zakleciatymi, ziołami i magią; o przepędzeniu przybyłego z miasta ambulansu lekarskiego i t.d.

W rezultacie takiej metody pracy powstał film realistyczny, o autentycz-

DEREK KARTUN

Ofiary imperializmu brytyjskiego

London, w maju.

Przykry incydent z brytyjskim okrętem wojennym „Ametyst” dobitnie obrazuje smutną sytuację gnijącego imperializmu.

„Ametyst” został wysłany w górę rzeki Jang-Tse 19 kwietnia — właśnie w dniu, gdy nadeszła wiadomość, że potężna Armia Ludowa przystąpiła do ofensywy po drugiej stronie rzeki.

Nie więc dziwnego, że okręt brytyjski potraktowano jako okręt kuo mintangowski i odpowiednio zbombardowano. Nie również dziwnego, że były ofiary i że 37 młodych Brytyjczyków straciło życie.

Płacę życiem za Bevin

Otóż w tym pożalowania godnym incydencie dwie rzeczy są interesujące. Po pierwsze co myślał admirał, który wysłał okręt w te podróże tak brzemienne w skutki? Tylko, ufając obecnemu rządowi brytyjskiemu, mógł admirał brytyjski sobie pozwolić na fantastyczne i zuchwałe przypuszczenie, że Chiny dzisiejsze mogą być nadal traktowane jako kraj półkolonialny, kraj, na którego wodach terytorialnych brytyjskie i amerykańskie okręty wojenne mogą sobie pływać tak i z powrotem według własnego widzimisię.

Jedynie taki admirał i taki rząd mogli nie spojrzeć, że Chiny dzisiejsze weszły na nową drogę i że czasy „karnych ekspedycji” i nadzwyczajnych praw terytorialnych skończyły się na zawsze.

Drugą ciekawą rzeczą były działa,

(Od własnego korespondenta API dla „Zycia”)

które zbombardowały „Ametyst”. Działą produkcji amerykańskiej — porządne, nowoczesne działa polowe, dostarczone Kuomintangowi dla prowadzenia wojny przeciwko narodowi chińskiemu, obecnie zdobyte i obstrugiwane przez Chińczyków, których miały zniszczyć, udowadniają, że skończyły się dawne imperialistyczne czasy. Zamknął się cykl działalności podlegających wojennych. Artylerzysta strzelał — handlarzowi bronią zapłacono jego własną monetą.

Zbrodnica megalomania

Zdarza się to bynajmniej nie po raz pierwszy, że młodzi Brytyjczycy już po wojnie placą swym życiem za to, że pan Bevin nie rozumie zmian, jakie zaszły w świecie. Nie mówiąc o wojnie na Malajach, już po raz trzeci Brytyjczycy zostali wciągnięci w „incydenty” tego rodzaju.

Po raz pierwszy wydarzyło się to 22 października 1946 r., gdy 44 ludzi zostało zabitych, a 42 rannych na pokładzie brytyjskich okrętów wojennych, które najechały na miny w kanale Korfu. Odkryte te, płynące po wodach terytorialnych, tradycyjnym zwyczajem nie zasyłały sobie trudu zawiadomienia o tym Albańczyków albo Greków.

Po cóż by mieli zawiadamiać, kiedy władze brytyjskie uzgodniły między sobą, że Morze Śródziemne jest od dawna „jeziorem brytyjskim”?

Zacięta wojna toczyła się w sąsiedztwie. W wojnie tej po jednej stronie stali faszysty, gotowi każdej chwili uciec się do wszystkich tych tricków, do których przyzwyczaili świat.

Ale tak jak niewinne działki zgubione w ciemnym lesie, okręty brytyjskie „bezcelowo” zawędrowały właśnie tam, przekonane o swym nienaruszalnym prawie znajdowania się na cudzych wodach terytorialnych.

Znów arogancja

Drugi incydent zdarzył się na granicy Izraela i Egiptu 7 stycznia roku bieżącego. Samoloty Royal Air Force zostały wysłane na lot wywiadowczy dla zrobienia zdjęć właśnie w chwili, gdy na froncie działania wojenne były w pełnym toku i gdy strzelcy Izraela łatwo mogli je wziąć za samoloty egipskie. Tak też się stało, i samoloty zostały zestrzelone. Dwóch pilotów brytyjskich zginęło.

Wzrasta zainteresowanie książką polską na Śląsku za Olzą

Wśród polskich kół czytelniczych na Śląsku za Olzą daje się ostatnio zauważyć znaczny wzrost zainteresowania książką polską. Poza listami bibliotecznymi „Polskiego Zw. Kulturalno - Oświatowego”, jakie założo-

Również i tym razem dowódcy wojskowi ślepo ufający panu Bevinowi, operali swe fantastyczne arogancie i szaleńcze działania na przekonaniu, że zarówno każdy skrawek nieba nad Morzem Śródziemnym, jak i całe Morze Śródziemne, należą do imperialistycznej Wielkiej Brytanii.

Ale wobec tego, że świat posunął się naprzód od chwili, gdy przekonanie to było uzasadnione faktycznym stanem rzeczy, wyniknęła katastrofa.

Zarówno incydent na Jang-Tse jak poprzednie uwydatniają jaskrawo sposób myślenia brytyjskich liderów, którzy nadal wierzą, że flagi brytyjskie mogą swobodnie powiewać na masztach w innych krajach. Uwydatniają przede wszystkim, że tego rodzaju przekonania nie odpowiadają już prawdzie.

Szkoda tylko, że dla zrozumienia tej prawdy trzeba znów poświęcać życie tak wielu młodych ludzi.

Derek Kartun

GRZECH GŁÓWNY P. JANTY
czyli
mały przykład »posłannictwa i ducha«

Pisaliśmy w swoim czasie o zamieszonym w paryskiej „Kulturze” reportażu emigracyjnego pisarza Aleksandra Janty pt. „Wróćmy do Polski”, który wywołał burzę w szklance brudnej wody na emigracji. O cóż tam chodziło? P. Janta bynajmniej nie jest przyjacielem dzisiejszej Polski, o czym nie tylko sam wielokrotnie zapewnia, ale co zupełnie jasno wynika z całości reportażu. Jest on bardzo daleki od rzeczywistej prawdy o Polsce. Różni się jednak od innych artykułów w prasie emigracyjnej tym, że o niektórych sprawach P. Janta mówi względnie obiektywnie.

Przypominamy, że po wydrukowaniu pierwszego fragmentu reportażu „Kultura” musiała się gesto tłumaczyć i przeproszać za tę część prawdy, którą reportaż zawiera — trudno, do prawdy czytelniczy prasę emigracyjną nie są przyzwyczajeni. „Kultura” przerwała oczywiście druk reportażu. Ukazał się on teraz w książce pt. „Wrażenia z Polski 1948”. Pod naciskiem kół emigracyjnych P. Janta wprowadził do niej dość znaczne korektury, to znaczy usunął ustępy drażniące zbyt mocno jego przyjaciół politycznych a dodał inne, które wprawdzie niezupełnie odpowiadają jego doświadczeniom z podróży po Polsce, ale za to idą w smak naszej emigracji politycznej.

Nie mu to jednak nie pomogło. „Nieprzejednani” londyńczycy nie mogą wybaczyć P. Jancie, że nawet po licznych „poprawkach” jego książka nie przedstawia dzisiejszej Polski w świetle tak ponurym, jakby oni sobie życzyli.

Wieszczę z „Wiadomości”, p. Zygmunt Nowakowski, obraża się m. in. z następujących powodów (Nr. 16/17 z 24 ub. m.). „Dowiedzieliśmy się, że P. Janta mógł się obracać swobodnie, że nikt go nie pilnował, nikt nie utrudniał mu zwiedzania całego kraju... „Domy towarowe uważa P. Janta za błogosławieństwo... „Robotę „Czytelnika” ocenia pozytywnie... „Obserwuję się na tym odcinku (wydawniczym — przyp. red.) dbałość o monumenta literackiego dorobku kultury polskiej... „Napisałszy to kłamstwo” — dodaje p. Nowakowski od siebie.

Żas „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Nr. 105 z 4 b. m.) krzyczy wielkim głosem, że — o, zgrozo! — P. Janta napisał, iż „ludzie ci (rządcy) podnoszą estetyczny poziom mas i wciągają je do kultury”.

Takie więc są zbrodnie P. Janty, pisze, że mógł się poruszać swobodnie, choć z prasy emigracyjnej wiadomo, że w Polsce wszyscy chodzą w kajdanach; że domy towarowe to dobra rzecz, choć np. „Jutro Polski” z 23.II b. r. udowodniło, że ludność polska bardzo się boi chodzić do domów towarowych, bo to ekspozytura U. B. (doświadczili); że w Polsce wydaje się polskie książki, choć ogólnie wiadomo, że się je, przeciwnie, pali na stosach; że się wciąga masę do kultury, choć to przecież wierutne kłamstwo — „kultura” reprezentuje dziś wyłącznie Hełmar z „Orle Białym”!

To są jednak szczegóły raczej drożdżowe, które przytaczamy tylko dla rozgłoszenia naszych Czytelników.

Bardziej rozniewiali się nasi emigracyjni publicyści z innych, ważniejszych powodów. A więc „Dziennik Polski” nie może wybaczyć P. Jancie charakterystyki „ludzi rządzących” w Polsce jako „ludzi, których cechuje pracowitość i surowość obyczajów; gorzej — P. Janta pisze, że „robotnik w Polsce ma poczucie godności pracy”; jeszcze gorzej — autor twierdzi, że „Polska ma widoki rozwoju” (Cytujemy nie według książki, lecz według „Dziennika Polskiego”, który przytacza te opinie na dowód, że książka P. Janty to lektura... rozkładająca ducha emigracji).

Sekundując „Dziennikowi” dzielnie „Wiadomości”, wg. których P. Janta dopuścił się zbrodni tak niesłychanych, jak napisanie: „Polska w obecnych granicach może być uważana za jeden z gospodarczo najlepiej zroznoważonych organizmów państwowych na świecie”.

Piękny ten film wypełnia tylko jedną godzinę seansu w kinie. W drugiej części seansu wyświetlany jest krótkometrażowy obraz filmu „Polskiego „Ratujmy Niemowlęta”.

Z przyjemnością notujemy ciekawą treść i dobre wykonanie tego filmu. Rzecz dotyczy prowadzonej w skali ogólnie państwowej walki z gruźlicą dzieci. Zrecnie wpleciony wątek fabularny, osnuty dookoła codziennego życia dziewczynki z warszawskiego przedmieścia, która, walcząc na warunki, w jakich gruźlica dopada swych ofiar, Sanatorium przeciwgruźlicze w Istebnej oglądamy w przecieciu pracy i życia: zaciągając się, bo tak nakazuje czynić w noc posmiertną, prastary oczyszcza.

Musimy jednak zwrócić uwagę na niewłaściwe zestawienie programu, jako całości: „Zapomniana wioska” to film piękny, „Ratujmy dzieci” — film również kompletnie udany. Lecz oba mają charakter kształtujący, zbyt mało jest w nich elementu rozrywkowego. Racjonalnie byłoby poprzedzić „Zapomnianą wioskę” krótkometrażem „Ratujmy Niemowlęta”.

Polska Kronika. Filmowa zaprezentowała nam znakomite zdjęcia z uroczystości pierwszomajowych. Szczególnie udało się zjechać z lotu ptaka. Całość, zmontowana nienaznacznie, daje syntetyczny przegląd manifestacji i przemarszu.

Zdjęcia wykonane zostały po raz pierwszy na taśmie pozytywowej produkcji polskiej. Taśma zdała egzamin na piątą.

Pierwsza opera warszawska



Scena z III aktu „Strasznego dworu”; Józef Korolkiewicz jako Maciej i Leopold Grzegorzewski jako Damazy. (z lewej).

a ocena pisarzy emigracyjnych ani nas grzeje, ani nas żębi.

W związku z tym jednak, że na łamach tegoż „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” ukazał się niedawno pewien list z Polski wzywający do „spełnienia posłannictwa emigracyjnego”, do „strzeżenia ducha emigracji”, chcieliśmy pokazać na tym małym przykładzie, jakie to posłannictwo i jaki to duch. Bawimy grzech P. Janty, którego nie mogą mu wybaczyć jego koledzy z emigracji, to właśnie odstępstwo — choć częściowe tylko — od tego ducha: od ducha bezwzględnej negacji, bezwzględnej zakłamania, bezwzględnej nienawiści do wszystkich, co się w Polsce dzieje, od ducha, który najlepiej oddałby słowa: „im gorzej dla kraju, tym lepiej dla pa-nującej stosunki. Wiemy o tym sami,

Wileczek

Szybciej i wygodniej pojedziemy pociągami
Duże zmiany w letnim rozkładzie

Latem na kolejach w Polsce rozpoczyna się już 15 maja, kiedy to wchodzi w życie nowy rozkład jazdy. Dwa razy do roku rozkład jazdy kolei ulega zmianie. Zimowy jest wprowadzany w październiku, a letni — w maju.

Cechą charakterystyczną nowego rozkładu jazdy — a raczej jego praktycznego zastosowania w terenie — jest dalsze skrócenie czasu przebiegu pociągów i udogodnienie podróży. Najwyższy pociąg w Polsce biegnie dotychczas z przeciętną szybkością 48 km na godz. W nowym rozkładzie jazdy przeciętna ta podniesie się do 57 km na godz.

Nie tylko jednak te cyfry świadczą o usprawnieniu pracy PKP. Podczas gdy w roku 1938, przy pełnym — niezmiernym — składowaniu taboru — Koleje przewiozły 225.855.000 pasażerów, to już w r. 1948 przewóz pasażerów wyniósł ok. 388 mil. Planowany przewóz podróźnych na 1949 rok winien osiągnąć 390 milionów — a więc jeszcze więcej, niż w roku ubiegłym.

Da się osiągnąć m. in. również dzięki temu, że w letnim rozkładzie jazdy wzrosło znacznie liczba pociągów pasażerskich, kursujących w ciągu doby. Dotychczas było ich 3762, a w letnim rozkładzie będzie 3957. Główny nacisk przy zwiększeniu liczby pociągów położono na usprawnienie dowo-żu ludności do pracy.

Pociągi międzynarodowe

W międzynarodowej komunikacji, oprócz wagonów bezpośrednich do Berlina, Bratysławy, Bukaresztu, Paryża, Sztokholmu, Rzymu, Pragi, Sofii, Wiednia, Triestu i in. miast — nowy rozkład jazdy przewiduje kilka nowych połączeń. I tak, kursować będą pociągi na linii Warszawa — Istambul (odległość 2285 km — czas przejazdu 78,9 godz. — 2 razy w tygodniu); Szczecin — Wiedeń (odległość 843 km, czas przejazdu 21,1 godz. — kursuje 4 razy w tygodniu); Gdynia — Budapeszt (1114 km — czas przejazdu 26,3 godz. — kursuje 3 razy w tygodniu) oraz Odra Port — Budapeszt (1082 km, czas przejazdu 26,2 godz., kursuje 4 razy w tygodniu). Ponadto w komunikacji międzynarodowej będą uruchomione wagony sypialne na linii Warszawa — Beograd i Warszawa — Hoek v. Holland.

Zgłaszanie zmian

Ustalony rozkład jazdy nie może być zmieniany w okresie jego ważności. Uwagi co do letniego rozkładu jazdy przyjmuje PKP do połowy października, a na okres zimowy — do lipca. Wnioski, dotyczące zmian w rozkładzie jazdy — szczególnie jeżeli chodzi o dowóz do pracy i z pracy — również winny być składane w tym terminie do właściwych Dyrekcji Okręgowych K. P.

Z KRAJU

(obsługa własna)

OWE NA NOWYCH HALACH

ZAKOPANE. Rozpoczęły się wędrowki owie ze Spisza i Skalskiego Podhala na letnie tereny wypasowe. Na hale, leżące w okolicach Szlach-towa, Białej Wody, Czarna Woda i Jaworki oraz w pow. nowosadeckim i gorlickim powędrowało 16 tysięcy owiec.

PRZODUJA KOBIETY

DZIERŻONIÓW. Na czoło wspól-zawodniczących zespołów Dzierżoniowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w I kwartale wysunął się zespół ob. Piecowskiej, który osiągnął 103 punktów. W tkalni wyróżnił się zespół ob. Feliksa Kraw-czyk, zyskując 107,2 pkt. Zespół ob. Sztajnberg S. w czysciarni osiągnął 115,2 pkt.

7 brygad SP

buduje magistralę piaskową

Siedem brygad „Służby Polsce” kontynuuje w dalszym ciągu prace przy budowie magistrali piaskowej, łączącej kopalnię śląską z pustynią Błędowską.

Brygady stacjonują w miejscowościach: Nowym Bytomiu, Siemianowicach, Goduli, Zalecka Haldy, Mi-chalkowice, Jezor i Gisiowice. (Jk)

Takie będą polskie lasy

PUSZCZA BIAŁOWIESKA WZOREM

(Od specjalnego wysłannika „Zycia”)

Brama z ciosanych pali ma wygląd masywny i jest nawet ładna. Przy pominięciu jednak wejście do zwykłego, miejskiego parku. To wrażenie potęguje jeszcze widok stojącego przy wejściu leśnika, który od dozorczy w ogrodzie miejskim różni się tylko ubiorem.

Kilka jednak kroków w głąb lasu — a pierwsze wrażenie ginie bez śladu. Zapomina się o tym, że puszcza jest ogrodzona.

Wiekowy las przytłacza swoim ogromem, odurza groźnym pięknem... Co chwila drogę przegradzają zmurzone kłody zwalonych drzew, z których wiele już znikła pod młodym, bujnym runem.

CZTERY PIĘTRA

Drzewa są ogromne. Największe z nich — świerki przekraczają często 50 m. wysokości. Nieco niższe — są buki i dęby, mające średnicę 2 metrów, jeszcze niższe lipy, graby i olchy. Wreszcie — ostatnie dolne „piętro” stanowi tzw. podszyc, w którego skład wchodzi kalina, leszczyna i różnego rodzaju krzewy. Przy samej ziemi gęsto plecią się jagody, maliny, jeżyny, borówki, mech. Wszystkie to ob sypane jest deszczem kwiecie, wśród którego syczą głosy tysięcy ptaków.

Ta ogromna puszcza zajmuje 2 tysiące ha obszaru, ale jest tylko szczytorem lasów pierwotnych, które niedługo pokrywały cały niż środkowej

Europy. Toteż nasuwa się pytanie — co stanie się z puszcza, jeśli siekiery drwali przeredzą gęstą drzew, kładąc co tęższych patriarchów boru.

Odpowiedź daje nam prof. Karpiński, pod którego kierunkiem prowadzone są badania życia leśnego w Puszczy Białowieskiej.

BĘDĄ SAME PUSZCZE

— Za kilkadziesiąt lat — mówi prof. Karpiński — na terenie Polski nie będzie prawie zupełnie lasów jednogatunkowych, a tylko same puszcze. Drzewa iglaste będą w nich zmieszane z liściastymi, las będzie wielogatunkowy i wielopiętrowy. Podniesie to nie tylko jego urok, lecz równocześnie zabezpieczy go przed zachłanną nęską szkodników leśnych, jak sowa-ka-chołnówka, czy barczatka, które dosłownie pożerają tysiące hektarów lasów jednogatunkowych.

Lasy jednogatunkowe dają drzewo o wiele gorsze, niż lasy naturalne. W lasach naturalnych — ponadto szybciej następuje przyrost obywatelstwa drzewostanu, którego przybiera roczne 5—7 mtr. sześć, na hektarze powierzchni, gdy w tym samym czasie przyrost w lesie jednogatunkowym nie przekracza 2 mtr. sześć.

NATURA REGENERUJE

— Lasu się nie eksploatuje, las się użytkuje — powiedział wiceminister Leśnictwa, Borowy. — W naszych warunkach gospodarczych wyrab całkowity, powszechnie stosowany przed wojną, został zupełnie zarzucony. Na jego miejsce stosujemy tzw. metodę bezbrębowa, która ma te zalety, że pozwala zachować las, przy jednoczesnym wyrębie drzew najbardziej wartościowych.

Gospodarka polska potrzebuje co roku ponad 10 mil. m. sześć drewna.

Te ogromne ilości surowca trzeba wygospodarować w taki sposób, żeby nie tylko nie zmniejszyć powierzchni leśnej, lecz jednocześnie przeprowadzać zalesianie terenów, poprzednio wytrzebionych.

Zadanie to będzie wykonane. Między innymi dlatego, że żyje jeszcze wspaniała Puszcza Białowieska, która jest bezcennym polem dla badań naukowych. Nikt tutaj nie dosadza zwalonych wiatrami lub starością drzew, a jednak rosną one wciąż wielkie i niezłomne. Sama natura prowadzi regenerację puszczy, wyrównując straty, które powoduje czas.

IDEALNE WSPÓŁŻYCIE

Człowiek nie przychodzi tutaj, jako niszczyciel, lecz jako obserwator, którego zadaniem jest odkryć prawa, rządzące życiem i rozwojem lasu, oraz w miarę możliwości pomóc i przyspieszyć działania natury.

Dla ułatwienia wzrostu nowym generacjom puszczy, leśnicy specjalnymi grabiami spulchniają glebę w tym miejscu, gdzie jest ona zbyt twarda, niedostępna dla nowych nasion. Pomoc człowieka jest zresztą sporadyczna. Lepiej od niego robią to dzikie zwierzęta leśne, przede wszystkim dziki, które w poszukiwaniu żeru, ryją całe hektary powierzchni lasu.

W puszczy panuje bowiem idealne współżycie świata roślinnego ze światem zwierzęcym. Każde zachłwanie tej równowagi grozi śmiercią jednej ze stron. Karaczunek lasu jest powodem wymierania zwierząt, zaś na odwrót — tepienie zwierząt, powoduje zakłócenia w rozwoju roślin. Z tych względów nie tylko roślinom, lecz i zwierzętom stwarza się odpowiednie warunki życia i rozwoju.

...Ale to być może inny... reporter — że z lekką parafrazą użyjemy znanych słów Kiplinga. (Hg)

SZKOŁY RTPD

zdobyły sympatię społeczeństwa

Było ich w 1947 r. w grudniu pięć z 74 osobami personelu pedagogicznego i 1950 uczniami, obecnie jest 36, około 500 nauczycieli i przeszło 12 tysięcy uczniów, w tym 4 licea pedagogiczne, 16 szkół podstawowych i 16 szkół podstawowych z liceami ogólnokształcącymi.

Nowe szkoły powstały w kilka zaledwie miesięcy, dzięki ofiarom wysiłkowi szerokiej sfery postępowego społeczeństwa. Spotyka się z wszechstronnym poparciem: moralnym i materialnym.

Jak bardzo były potrzebne, świadczą fakt, że niektóre powstały samorzutnie lub w ciągu roku szkolnego na wyraźne żądanie rodziców. Na Dolnym i Górnym Śląsku powstało jednocześnie aż 12 szkół. Zaobserwowano tam, tak samo jak w Wałbrzychu, Szczecinie i Łodzi, masowy napływ młodzieży do szkół, tak że nie wszystkie zgłaszające się młodzież dostała się. Najlepszy to dowód,

że w społeczeństwie polskim dojrzała do realizacji idea szkoły świeckiej.

AWANGARDY POSTĘPU

Szkoły RTPD pełnią zaszczytną rolę awangardy w dziedzinie wychowania człowieka. Są zdobywcą państwa demokracji ludowej, która pozwala kształcić dzieci zgodnie z sumieniem i poglądami rodziców, zgodnie z ich idealnymi społecznymi, dążeniami i pragnieniami. Zaspokajają potrzeby postępowego społeczeństwa. Zdolają zaskarbić sobie sympatię społeczeństwa i zdobyć popularność.

W Sosnowcu, Szczecinie, Katowicach, Dąbrowie Górniczej, Zabrzu, Lublinie, Bydgoszczy, Wałbrzychu mieszczą się w pięknych i okazałych budynkach, lecz najlepsze warunki są w Poznaniu, gdzie miasto przekazało RTPD najnowocześniejszy, największy w Polsce budynek szkolny, mieszczący 3 licea ogólnokształcące, pedagogiczne i szkołę ćwiczeń. Najnowsze urządzenia i pomoce szkolne, nowoczesne sale i pracownie stworzyły doskonałe warunki pracy i rozwoju. Wielkie osiągnięcia posiada już szkoła im. B. Limanowskiego w Warszawie, najstarsza, bo powstała przed rokiem 1939, świecka szkoła w Polsce.

NAJSTARSZA W WARSZAWIE

Szkoła im. Limanowskiego jest pełną jedenastolatką. Ma 802 uczniów; większa od niej jest tylko „jedena-stolatka” w Szczecinie z 850 uczniami. Szkoła im. Limanowskiego, reaktywowana w roku 1946, pracowała przez trzy lata, jak większość szkół warszawskich, w bardzo ciężkich warunkach w niewyremontowanym gmachu.

Szkoły RTPD często biorą udział i zdobywały nagrody w licznych konkursach (artystycznych, sportowych i in.). Młodzież przez aktywną postawę i pracę społeczną włącza się w nurt przemian i osiągnięć demokracji ludowej.

PKS pomyślała o lecie

Wiecej wozów do lotnisk i uzdrowisk

Celem usprawnienia i ułatwienia komunikacji dla świata pracy, rozkład ten przewiduje zagęszczenie sieci podmiejskiej i prowincjonalnej, przede wszystkim w rejonach i ośrodkach o dużym zaludnieniu.

Dla komunikacji tej przeznaczone są nowe, wygodne wozy.

Poza tym uwzględniono znaczne zwiększenie ilości kursów na trasach o wzmożonej frekwencji w o-

kresie letnim. Dotyczy to przede wszystkim miejscowości wycieczkowych, uzdrowiskowych, klimatycznych i wypoczynkowych. Wybrzeża, Dolnego Śląska, Podkarpacia i innych.

Np. w rejonie nadmorskim w okresie od 15 maja do 5 września będą w miarę potrzeby uruchamiane linie sezonowe, jak: Kamień—Dziwnów, Kamień—Pobierowo, Szczecin—Trzebież, Koszalin—Kołobrzeg, Kołobrzeg—Ustronie Morskie, Koszalin—Skarbinowo, Gdańsk—Karwia, Karwia—Wielka Wieś.

Poza tym na niektórych liniach regularnych wprowadza się dodatkowo sezonowe kursy letnie.

W miarę napływu nowego taboru, Państwowa Komunikacja Samochodowa przystąpi do uruchomienia nowych linii na terenach pozbawionych komunikacji.

Ponad milion osób obejrzało MTP

POZNAŃ (tel. wł.) W ciągu 18 dni przez tereny MTP przewinęło się ponad milion osób w tym ponad 5.000 cudzoziemców z 58 państw całego globu.

Jest to największa nienotowana do tychczas w historii wystaw i targów w Polsce frekwencja zwiedzających.

Kutry rybackie otrzymają echo-sondy

Gdynia, Morska Centrala Handlowa która zajmuje się zaopatrzeniem naszego rybołówstwa w nowoczesny sprzęt, sprowadza echo-sondy i radiotelefony dla kutrów.

Pierwsza echo-sonda importowana ze Szwecji, zostanie wkrótce wmontowana na statku badawczym „Młchał Siedlecki”. Obecnie z Danii plynie statek wiozący sześć następnych echo-sond przeznaczonych dla wyposażenia większych kutrów.

W tych dniach MCH odbierze i rozprowadzi przywiezione już do Gdyni w pierwszej partii 12 radiotelefonów, które zostaną zainstalowane na większych jednostkach „Arki”, „Barki” i in.



NAUKA MYŚLENIA

Społeczeństwo z dużym zainteresowaniem śledzi i wysoko ceni inicjatywę RTPD, które prowadząc sieć szkół świeckich, pragnie budować świadomość ludzką na podstawach przyrodniczych, naukowego poglądu na świat, pragnie przyswoić młodzieży metody samodzielnego i krytycznego myślenia naukowego, pragnie wychować młodzież w atmosferze szczerego i bezgranicznego patriotyzmu ludowego.

Dlatego liczba świeckich szkół RTPD będzie stale w przyszłości wzrastała, czyniąc zadość żądaniom postępowych mas rodzicielskich całego kraju.

Rady starej gospodyni

Na wszystko znajdzie się rada...

Mila Zosi — uskarżasz się na tzw. złośliwość przedmiotów martwych, ciągle Ci się coś przypala, niszczy, tłucze, denerwuje Cię to i martwi. Postarajmy się więc znaleźć jakieś rady, na te drobne nieszcześcia, które jednakże potrafią zatruwać nam nasze codzienne „kuchenne” życie.

TAKIE ZANIECZYSZCZONA po jakimś czasie użyła najłatwiej dostępnej uciągającej na niej surowy ziemniak. Splotka następnie zimną wodą i wysuszyć.

NACZYNNIA EMALIOWANE będą dużo trwalsze, jeżeli przed pierwszym użyciem włożymy je do większego naczynia z wodą i zagotujemy, potem odstawimy i niech w tej samej wodzie wystygają. W ten sposób wygotowane garnki trwają znacznie dłużej, gdyż emalia nie pęka i potrawy nie przypalają się.

NOŻE MASZYNY do mięsa na ostrymy domowym sposobem,

przepuszczając przez maszynkę kawałek płaskiego mydła. Po przepuszczeniu mydła, maszynkę należy starannie wymyć gorącą wodą i kilkakrotnie dobrze wypłukać.

NACZYNNIA, KTÓRE CZUĆ rybami, czyśno fusami od kawy, które usuwają niemiły zapach.

Ponieważ przepisy kulinarne podawane są raz w gramach, dkg, to znów na łyżki, szklanki itp. po daję Ci więc taki domowy sposób przeliczenia, jeżeli nie posiadasz wagi i nie chcesz biegać do „składki” lub sklepu „na rogu”. A więc mniej więcej: 1 szklanka cukru (1/4) litra waży 25 dkg; 1 szkl. maki pszennej — 16 dkg; 1 szkl. kaszy — 20 dkg; 1 łyżka pełna maki — 15 gr.; 1 łyżka wody lub mleka — 20 gr.; 20 kropli wody 1 gram; 1 łyżka — rozumie się 1 łyżka do zupy.

Tvoja ciotka

Zakończenie konferencji w sprawie ochrony roślin

10 b.m. zakończona została w Warszawie 6-dniowa, międzynarodowa konferencja w sprawie ochrony i zwalczania chorób i szkodników roślin. W konferencji brali udział przedstawiciele nauki polskiej, radzieckiej i czechosłowackiej.

Omawiano zagadnienia walki ze szkodnikami drzew owocowych i choro-bami ziemniaków. Głównym przedmiotem obrad była walka ze stonką ziemniaczaną.

W toku konferencji, zatwierdzono plan zwalczania stonki ziemniaczanej na r. 1949.

W celu naukowego badania i zwalczania stonki ziemniaczanej przewidziano zorganizowanie w Polsce ośrodka naukowo-badawczego.

700 reemigrantów z Francji przywiezie MS „Batory”

M/S „Batory”, wracając najbliższym rejsem do kraju, zainicjuje do Hawru, skąd zabierze na pokład 700 osób reemigrantów Polaków wraz z rodzinami.

Powrót „Batorego” spodziewany jest w 3-ciej dekadzie b.m. (i)

KRONIKA SĄDOWA

6 lat za mieszkanie

Na wakandzie Sądu Doradczego w Warszawie znalazła się sprawa Adama Kwiatkowskiego, kierownika Sekcji Przydziału Ilości w Wydziale Kwaterunkowym m. Warszawy. Kwiatkowski otrzymał 20 tys. zł. od Edwarda Polkowskiego — za wydanie mu nakazu na mieszkanie. Polkowski zasądził równocześnie z Kwiatkowskim na ławie oskarżonych.

Sąd skazał Kwiatkowskiego na 6 lat więzienia. Sprawę Polkowskiego przekazano do postępowania zwykłego.

System zawiadów

Witold Kuciński, Juliusz Sachs, Zygmunt Rydzynski tworzyli szajkę złodziejską, która okradła sklepy na Pradze i na Grochowie. System okradania — urywania kłódek od zamkniętych sklepów — wprowadził policję na trop bandy, która sprawców aresztowała. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Kucińskiego na 4 lata więzienia, Sachsa na 2 lata i 6 miesięcy,

Naukowcy szukają ryb

Najwięcej dorsza i śledzi

Do Gdyni z dwutygodniowego rejsu powrócił statek badawczy MIR-u, „Młchał Siedlecki”, który miał za zadanie zbadać zachodnich rejonów Bałtyku.

Złóż datkę na R.T.P.D.

W badaniach wzięli udział biolog dr. Mańkowski i icholog dr. Mulicki. Wychodząc ze Szczecina do Swinoujścia przeprowadzono w kilku punktach na trasie prowadzącej przez Zalew badania hydrologiczne i biologiczne.

Po wyjściu na pełne morze prowadzono badania rybackie w obrębie Głębi Bornholmskiej. Stwierdzono, że w pn. części Głębi znajduje się obfitość dorsza. W środkowej części, na pn. wschód od Bornholmu połowy dorsza są znacznie słabsze. Łowi się tam jednak obok dorszy sprząty i śledzie. W pd. części Głębi Bornholmskiej nasi rybacy łowią po 3 t. śledzia i sprząty na kuter.

Obok badań rybackich przeprowadzono badania hydrologiczne i biologiczne, w Rynnie Słupskiej na Jeziorze Dąbskim, pobierając próbki planktonu, fauny, wody.

Miejsca te są obecnie specjalnie chronione przed rybakami, by nie płoszyć ryb.

Dobra GOSPODYNI powinna już wiedzieć, że



margaryna marki „VITA” i „UNIDA”

doskonale zastępuje MASŁO

Żądajcie we wszystkich sklepach spożywczych.

K 2371-0



— Czytales? Lotnictwo włoskie zbombardowało Addis-Abebe — powiedział łysawy mężczyzna w okularach. — No, zaczyna się. Zaczyna się budowanie nowej historii.

— Tylko łobuzy tak próbują budować historię — odwrętnął mężczyzna z czupryną, którą co chwila zaczesywał palcami. — Historia powstaje zupełnie z czego innego.

Zadzwiećkała szklanka. To ten łysawy, zamiast odpowiedzieć wlewał w usta wodę mineralną.

A tuż obok Gabrysiewicz tokował jak guszc: — Ci, którzy za wiele myślą, utoną w tej mgłę o której pani mówiła. Niech pani ufa ludziom silnej ręki, ludziom spokojnym o przyszłość.

Z głębi sali, nieważnie wymijając radosne pary i zastawione stoliki zbliżał się ku nim Tomasz.

III.

JESIEŃ owego roku — poza przejściowym okresem deszczu — była naprawdę utkana z ugru, czerwieni i rozmańtów błękitów, jak na beznamiętnych pejzażach impresjonistów. Ale ten piękny jesienny czas — przemijając — pozostawiał po sobie tylko smak popiołu. Nie spodziewał się bowiem niedoświadczony Tomasz, że utrata Joanny okazała się czymś tak przeraźliwym.

Nie był przygotowany na to i nie znalazł w sobie nawet choćby wymuszonego uśmiechu. Oszołomiony niepojętą zmianą w wyrazie jej oczu i okrucieństwem jej coraz czystszych wyzwań w wili Gabrysiewicza — nie umiał rozstać się z nią, jak kiedyś Hirsberg, w sposób oparty o kurtuazyjny. Przedłużał głupie meczenie obcyżaniem tchórz, zdzierających przyszłych bandaż z rany powoli i z kroplami potu na czole. Zniknął za jej głębi. Dopiero śnieg, od którego stało się białe w dzień wigilijny, mechanicznie ocalił Tomasza od czynów zupełnie już bezwstydnych. Bo wtedy Joanna — spokojna i wyniosła — pojechała z Gabrysiewiczem świętą sportową maszyną do Zakopanego.

Gdy człowiek, czuły dla drugiego człowieka i bliski, staje się nagle tak bezlitosny, jak przeżarty wilgocią mur lochu — zawsze to aż do obłędu zdumiewa młodziaków. Po wyjeździe Joanny ciężko wspiął się Tomasz po piętrach wielkiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żolibżu, prześliznął się przez jadalnię dalekich i łaskawych krewnych, wszedł do swego pokoju, usiadł bezczynnie na krześle i rozejrzał się po ścianach tak, jak gdyby chciał ogarnąć, zbadać granice osamotnienia. W tych ścianach żył już od kilku lat. Fotografia zmarłych rodziców, wisząca w ramie nad tapczanem — to była tutaj jedyna konwencjonalność, której uległ ze względu na sąsiedztwo krewnych. Za każdym razem gdy spojrział, bolał go ten kompromis: takie manifestowanie uczuć uważał za obelżyłość wobec uczuć samych.

Poza tym półki wzdłuż ścian zawalone były stertami książek i czasopism. To było przynajmniej czymś realnym, czymś potocznym, czymś związanym z jego codziennością w sposób naturalny.

Na stole leżała czysta kartka papieru — nie napisany poemat o zmyślonym życiu. A przecież naokoło najdotkliwsza prawda. Przecież Joanna jeszcze wczoraj tu była! Stała w kapeluszu na tle okna, szorstko zniecierpliwiona rozpaczą Tomasza — i wyszła już po dziesięciu minutach, odmawiając mu ostatniego pocałunku. Nawet to zawiodło: bohaterko zaplanowany przez Tomasza sposób ładnego, przyjacielskiego pożegnania — ta chwila, która miała zbawić jego duszę i dla której przygotował, skupiał resztę swych sił. Ale Joannie nie zależało już ani na jego dobrej woli, ani na jego zbawieniu.

— Ta pani ma zle oczy — szepnęła mu kiedyś poufnie służąca jego łaskawych krewnych, dawno, po pierwszej wizycie Joanny. Zle oczy! Tomasz śmiał się z wścibskiej staruchy. Joanna wtedy miewała przecie oczy tak ciepłe i słodkie, jak gdyby pragnęła zasłonić nimi przed kochankiem raz na zawsze wszelką brutalność świata.

Teraz puste okno jaśniało białością zimy — tak samo, jak wiele lat temu, w dniu najsmutniejszego pogrzebu. Wczoraj stała tu na tle tego okna, Ciemna i aż do najdrobniejszych kostki dłoni zająca — a już zupełnie nieosiągalna, niedotykana w swym nowym kapeluszu i rękawiczkach, w samolubstwie swego kobiecego instynktu życia, w brutalnej swej żądzy istnienia.

— Tacy ludzie, jak ty, zginą w nędzy, odrzuceni od wszystkiego, nie chcą ginąć wraz z tobą — mogła by mu powiedzieć i to by było przynajmniej zrozumiałe. A powiedziała: — Czego chcesz ode mnie? wszystko się przecie zawsze jakoś kończy! I to sformułowanie było dla Tomasza bardziej przerażające płaskością swego cynizmu, niż byłoby tamto.

Innego dnia, opuszczając z Hirsbergiem kawiarnię, w której rozmowa urywała się co chwilę z powodu nadmiernego roztargnienia Tomasza — zapytał napozór spokojnie: — Czy wiesz, że Joanna wychodzi za Gabrysiewicza?

— Owszem — przyznał Hirsberg takim samym tonem, jakim mówił o wszystkim innym, — wspominało mi o tym.

— Ależ to jakaś absurdalna niedorzeczność! — wybuchnął Tomasz bezzilnie.

Szli już ulicą, wybieloną śniegiem, który przylepiał się do butów, tak, że zostawiali za sobą czarne, pokraczne ślady.

— Mój drogi Tomasz — ujął go Hirsberg pod ramię pobłażliwym gestem — nie widzę w tym żadnej niedorzeczności. Spróbuj być racjonalny, pomimo emocji, które cię pewnie trapią. Joanna nie dlatego została się z tobą, że zakochała się w tym głupcu. Znam ją przecież trochę. Rozstała się z tobą dlatego, że wasza miłość była sytuacją, w której nie mogła żyć. Czyś tego nie spostrzegł?

D. c. n.

Wczoraj — szczerze pole, dziś — mieszkania

Mokotowskie osiedle rośnie w warszawskim tempie

(Od własnego korespondenta „Życia”)

1500 mieszkańców liczy już osiedle mokotowskie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. A do zimy br. liczyć będzie 2500. I pomyśleć, że jeszcze w czerwcu ub. roku wytwórnia części betonowych dla domów, w których znalazło już wygodne mieszkanie wielu ludzi pracy, była dopiero w stadium organizacji! Istotnie, to, co widać na obszernym polu, położonym przy al. Niepodległości na Mokotowie, można śmiało nazwać udanym eksperymentem warszawskiego tempa pracy.

Całe osiedle liczyć będzie cztery tzw. ćwierćki (podział wprowadzony ze względu na fazy budowy), składające się z 12 kolonii (podział administracyjny). Łącznie stanie tu 70 budynków, w tym kilka przeznaczonych dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych i społecznych wielkiego osiedla-dzielnicy. Plan początkowy budowy tego osiedla przewidywał ukończenie robót w ciągu 4-5 lat od chwili rozpoczęcia prac. Dziś już wiadomo, że całe osiedle — prócz wieżowców, dla których istnieje oddzielny plan budowy — będzie gotowe w ciągu dwóch lat budowy. To mówi samo za siebie.

Owych 1500 mieszkańców, wśród których znajduje się wielu przodowników pracy i racjonalizatorów (m. in. słynny już Krajewski — organizator systemu trójkowego w budownictwie) zajmują domy mieszkalne pierwszej ćwierćki osiedla. W drugiej ćwierćce do 15 czerwca będą przekazane do użytku 4 budynki o 150 mieszkaniach, a dalszych 7 będzie wykonanych w stanie surowym. Na ćwierćce tej niedługo rozpocznie się budowa dalszych trzech budynków.

Trzecia ćwierćka przedstawia obecnie obszerne pole batalii budowlanej, gdzie jednocześnie wyrastają z fundamentów mury 12 bloków mieszkalnych. W tej ćwierćce stanie najdłuższy budynek osiedla, bo liczący od frontu 130 m. Pomieszczone będą tu urządzenia gospodarcze i handlowe, dla obsługi całego osiedla.

W czwartej ćwierćce, gdzie prace rozpoczęło najpóźniej, zespoły robotników przystępują już do betonowania

fundamentów. Powstaje tutaj 9 budynków mieszkalnych.

SPRAWNA PRACA

W chwili rozpoczęcia robót wstępnych przy budowie osiedla mokotowskiego w roku ubiegłym pomyślano od razu o takiej organizacji użycia sprzętu i przeprowadzenia transportu, by można było obsłużyć kolejno lub też łącznie wszystkie cztery ćwierćki. A więc w samym sercu budowy ustawiono 6 betonarek i mieszarek, skąd, po przejeździe 5-kilometrowej długości rozgałęziach kolejki gospodarczej, zaprawa

murarska i beton są rozłożone na poszczególne budowy. Obecnie ten szlab maszyn obsługuje jednocześnie 30 obiektów. Do usprawnienia prac przyczyniło się również użycie dużej ilości wiatr elektrycznych — wieżowych i maszynowych.

W tej chwili przy budowie osiedla WSM na Mokotowie jest zatrudnionych ok. 1500 ludzi, a do początku czerwca liczba ta podniesie się do 2000. Mimo tak wielkiej ilości zatrudnionych, nie sprostają się na budowie ani wależających się bezcelowo ludzi, ani też nie słyszy się, by ktoś kogoś popędzał w robotcie. Sprawnie prowadzenie robót należy przypisać dobrze zorganizowanemu przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, oddział II — współzawodnictwu pracy.

Przy wszystkich wznoszonych obiektach murarze wykonują roboty w zespołach dwójkowych i trójkowych, które między sobą współzawodniczą. Normy, osiągane przez te zespoły, przekraczają nieraz o 100 proc. przewidziane granice.

MŁODZI FACHOWCY

Cechą charakterystyczną całego zespołu, który pracuje przy budowie mokotowskiego osiedla, jest młodość. Wszystkie kierownictwa robót obsadzone są młodymi technikami, którzy kierownicy egzamin w ubiegłym roku. Tam też zdobyli doświadczenie, z którego korzystają w szerszym zakresie przy obecnej pracy.

Dodatkowym bodźcem w usprawnieniu robót jest podejmowanie przez robotników czynów współzawodnictwa — czy to z okazji święta 1-majowego, czy też Kongresu Związków Zawodowych. I tak np., jako czyn 1-majowy wykonano 6 tys. m sześciu robót ziemnych — poza przewidywanym planem. Do 1 czerwca — terminu rozpoczęcia obrad Kongresu Związków Zawodowych — ukończony będzie dodatkowo jeszcze jeden budynek mieszkalny. (AS)

CZYTELNICY PISZA

O komunikację miejską i szalety
wołają mieszkańcy Kielc

W liście do Redakcji czytelnik L. S. porusza sprawę komunikacji miejskiej w Kielcach i szalety, uważając obie te sprawy za nader pilne.

Oto co pisze między innymi na ten temat autor listu:
„Celem tymczasowego przynajmniej załatwienia sprawy szalety, należałoby wyznaczyć na poszczególne ulice kilka istniejących już wewnątrz miasteczka posesi i ubikacji, starannie dotąd zamkniętych przez dozorców i przeznaczonych do użytku publicznego, na warunkach stosowanych w innych miastach. Ustalenie punktów winny być podane do publicznej wiadomości mieszkańców.

Drugim ważnym zagadnieniem jest komunikacja miejska. Jeżeli Częstochowa, będąc miastem powiatowym posiada już takową, to wojewódzkie Kielce tym bardziej winny się o nią postarać, dając połączenie autobusu we wschodniej części miasta z chodnią i południowej z północną. Obie trasy miałyby po około 4 km długości.

Spółeczeństwo kieleckie byłoby bar

KACIK SZACHOWY

Zwycięzcy turnieju
ZZK Olsztyn

W dniu 10 bm. w lokalu koła ZZK odbyło się rozdanie dyplomów zwycięzcom turnieju towarzyskiego, sekcji szachowej ZZK. Dyplomy otrzymał: Bieńkowski, Szybiński, Wodźński, Anioł, Sempłot i Kalinowski.

W turnieju wzięło udział 14 zawodników, którzy osiągnęli następujące wyniki: Bieńkowski 12 i pół pkt., Szybiński, Wodźński i Anioł po 9 i pół, Sempłot i Kalinowski po 9, Jesionowski 6 i pół, Maciejski 6, Ostrowski 5, Stępiński 4 i pół, Lewkowicz 4, Suworow 3 i pół, Berezowski 2 i pół, Szturmski bez punktu.

I runda finału
mistrzostw Olsztyna

W dniu 10 bm. odbyła się pierwsza runda finału turnieju szachowego o mistrzostwo Olsztyna. W poszczególnych spotkaniach Anioł wygrał z Tadeuszem, Broziński z Szybińskim, Hoppe z Sempłotem, Kamiński ze Świątkowskim, Kołomecki z Bieńkowskim, Leokajtis z S. z Bargiem i Schells z Wodźskim.

Dobrze, że dostaną książki Dzieci stolicy — małym Mazurkom

(Od własnego korespondenta)

W odpowiedzi na apel Polskiego Związku Zachodniego o zbieranie książek dla Warmii i Mazur klasa IX w Olsztynie 12-letniej szkoły im. Jana Kochanowskiego w Warszawie zebrała 106 książek naukowych — 16 powieści i 13 książek do lektury szkolnej.

Książki te w liczbie 134 przesyłamy na pokładzie Polskiego Związku Zachodniego na ręce młodzieży kolegi z Ziemi Zachodniej, jako czyn tygodnia Olsztyn, Książki i Prasy. Samorząd klasowy IX.

Niewiele trzeba objaśnić do tego listu. Okręg warszawski Polskiego Związku Zachodniego opiekuje się okragiem olsztynskim. Na apel PZZ młodzież, dorośli i instytucje przysyłają książki. W Warmii i Mazurach bowiem istnieje głód słowa drukowanego. Jest tam wielu autochtonów, spragnionych polskiej książki. Dobrze, że książki te dostaną. Dobrze, że apel PZZ nie pada w próżnię.

Młodzież szkolna Warmii i Mazur i uczniowie ze stolicy nawiązują ze sobą stałą korespondencję. Opowiadają w listach o swoich miastach, o odbudowie Warszawy, o pięknie mazurskich jezior. Oto co pisze np. Jadzia Baczkowska z VI kl. szkoły Nr 2 w Olsztynie do Ali Klimkowskiej, uczennicy kl. VI przy ul. Chałubińskiego II w Warszawie:

„Mam nadzieję, że chociaż zniszczone w 40 proc. przez barbarzyńskie działania wojny, szybko odbudowuje się. Wzrastają nowe gmachy, wszędzie widać prace. Miasto nasze jest pięknie porządne. Przez Olsztyn przelatywa rzeka Lyna, a nad nią stoi stary zamek. Napisał mi dużo o Warszawie i o Wilnie...
A oto wyjątki z listu adresowanego do Basi Guzek, uczennicy kl. II szkoły Nr 171, przy ul. Chałubińskiego II. Nazwami się Zosia, Szwedowicz. Jestem uczennicą II kl. Mam warkocze — młde ogonki — ale nie dam obciąć. Nasze miasto (Olsztyn) jest piękne, ma dwa jeziora i blisko lasu. Na razie przesyłam ci widok najpiękniejszego jeziora ziemi mazurskiej...
Latem niektóre dzieci z Warszawy jadą na Mazury, a młodzież z Mazur i Warmii przyjeżdża z wycieczkami do stolicy. Dzieci poznają swój kraj i jego piękno, poznają ludzi i ich pracę. (e)



W dniu 13 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:
Widomości: 5.45, 6.00, 6.00, 8.00, 12.01, 17.00, 18.45, 21.00, 23.00. Wszelkie: 8.35, 11.40. Dla klas młodszych: 12.15, Muzyka: 12.20. Dla wsi: 12.20. Przerwa: 15.30. Skrzynka techniczna: 15.45. Muzyka lekka: 16.05. Pogadanka: 16.15. PKO: 16.20. „Kompozytor Dnia”: Mozart 17.15. Koncert dla przedmiotów pracy — dyr. Rachon 18.00. S.P. 18.15. „Pieśń masowa i ludowa”: 19.00. Wiersze Szwedowiczki 19.15. Festiwal: Muzyki Ludowej 21.40. „Daleko od Moskwy”: Azajewa (XXVII) 22.00. Koncert: Ork. G. Idenki. 22.45. Muzyka: 23.40. Pieśni i preludia Chopina 24.00. Koniec audycji.

Kurs sędziów piłki nożnej

Kolegium Sędziów w Radomiu, aby zasilili swoje szeregi, organizuje kurs sędziów piłki nożnej. Kandydaci na kurs winni składać podania z życiorysem do dnia 20 maja br. do Kolegium Sędziów Autonomicznego Podokręgu Piłki Nożnej w Radomiu — ul. Kościuski 2.

Dyrekcja Lasów Państwowych

w Białymstoku, ul. 1 Maja 14
posiada na sprzedaż
NA SKŁADZIE W HAJNÓWCE

Węgiel drzewny z drzew iglastych i liściastych
i liściastych aktywny w kawałkach i m. elony. Rozpuszczalnik o zawartości 34-37% acetonu. Oleje drzewne ciężkie „C” i lekkie „Z” oraz oleje 3/4 elubud, furfural i inne artykuły.
K 253-0

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział w Olsztynie
zatrudni od zaraz
dwóch księgowych-bilansistów
Zgłoszenia przysyłajcie Referat Personalny w Olsztynie, ulica J. Stalina nr 31
K 361-0

Stacja Rejonowa T.B.O. „Czytelnik”

w Częstochowie, Aleja 50
zatrudni pracowników
do jednania i prowadzenia rejonów na warunkach korzystnych.
2147-0

PZPJG. Nr 5 w Białymstoku

ul. M. Nowożyłki Nr 15 (dawniej Sw.-Jańska)
Przyjma do pracy stałą techniką budowlaną ze znajomością prac kosztorysowania i projektowania.
Warunki do omówienia. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego. K 240-0

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT

RKS przy Zrzeszeniu Sportowym Ogniwo w Radomiu wciąż jeszcze groźnym przeciwnikiem

Jeden z najstarszych klubów sportowych na terenie Radomia to Radomskie Koło Sportowe, wicemistrz KL „A”.

Drużyna piłkarska, jako całość, przedstawia się na ogół dobrze, mimo że posiada graczy, którzy już powinni wycofać się z czynnego życia sportowego i ustąpić miejsca młodszym kolegom. Jednak „Olsztyn” RKS-u wcale nie myśla o pożegnaniu się z boiskiem i reprezentują dalej swoje barwy, z powodu braku narybku.

Przy pewnych zmianach w napaści drużyna ta może w przyszłości odegrać decydującą rolę w piłkarstwie radomskim, a specjalnie w mistrzostwach A klasy. Klub ten obecnie oparty o Zrzeszenie Sportowe Ogniwo. Jeżeli wychowa sobie narybek piłkarski i zaopatrzy w sprzęt piłkarski swych juniorów, na pewno przyczyni się do podwyższenia poziomu piłkarskiego, tym bardziej, że posiada własne boisko a obecny wychowanek tego klubu p. Kozieł postara się odpowiednio wyszkolić zawodników.

Ludwików (Kielce)

— Kordian (Błyszyn) 9:1 (4:0)

Rozegrane w niedzielę zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy B Kiel. OZPN przyniosły wysokie zwycięstwo jedenastce metalowców.

Gra toczyła się przy dużej przewadze kielezan, wśród których wyróżnił się lewoskrzydłowy Zieliński, zdobywca 4 bramek.

Pomimo dużej ilości strzelonych bramek Ludwików wykazał duże braki techniczne.

Kordian to zespół zupełnie jeszcze surowy.

Gra stała na niskim poziomie.

Sędziował p. Kaczmarski.

Przegląd radomskich piłkarzy w obecnym sezonie

Drużyna drugoligowa „Radomiak” cieszy się na większą popularnością wśród radomskich entuzjastów sportu.

„Radomiak” prowadzony przez starszego „wygę” piłkarskiego p. Matyjaszkiewicza ma ambicję zajęcia czołowego miejsca w tabeli.

Nasi reprezentanci mają przed sobą ciężkie boje, tym bardziej, że skład ich jest osłabiony brakiem obrońcy Adamczyka, który ze względu na skomplikowane zwichnięcie nóg musi dłuższy czas pauzować i nie nadzwyczajną normę M. Czachora.

Najbliższe wyjazdy na mecz z

Drużynowe mistrzostwa olsztynskiego O.Z.L.A.

Jutro, tj. w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Mistrzostwa trwać będą dwa dni. Zawody drugiego dnia rozpoczyna się o godz. 9. W związku z tym Zarząd

zawodów w sobotę 14 bm. rozpocznie się o godz. 18 na Stadionie Leśnym w Olsztynie mistrzostwa lekkoatletycznego okręgu olsztynskiego w konkurencji zespołowej.

Czy Zarząd K.S. „Czarni” obudzi się z zimowego snu?

Jedną z najstarszych drużyn radomskich K.S. „Czarni”, zastąpiona w dziejach piłkarstwa polskiego, dotychczas nie posiada kompletnego zarządu, a jedynie kilku opiekunów sekcji piłki nożnej, sekcji motorowej i tenisa stołowego.

W okresie zimowym słyszeliśmy, że klub ten przechodzi do zrzeszenia sportowego „Spójnia”. Odbył się nawet w tym celu zebranie wspólne z zarządem Spółdzielczym Klubu Sportowego (które niestety zakończyło się jedynie wzajemnymi „pogawędkami”).

Klub Sportowy „Czarni” ma wielkie możliwości wszechstronnego rozwoju, a hamulec to jedynie brak kierownictwa. Drużyna piłkarska i jej jednoosobowe kierownictwo rozpoczęło na wet rozgrywki o mistrzostwo klasy A. Sekcja motorowa przygotowuje się do sezonu, tworzą się inne sekcje, a zarządu jak nie ma, tak nie ma. Ponieważ wszystkie kluby opierają się na zrzeszeniach sportowych mamy nadzieję, że nareszcie ruszy praca w tym klubie, posiadającym wiele tradycji, że nareszcie zbierze się stary Zarząd — uzyska absolutorium i powstanie nowy, który na pewno na bieżąco będzie sportowego rozmachu, we wszystkich gałęziach sportu.

Radomscy sportowcy czekają na to od dawna, chcą być świadkami wyzwoleń sportowych sympatyków „tytularzysty”, którzy na pewno przy dobrym kierownictwie podciągną się wyżej i nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

Przegląd radomskich piłkarzy w obecnym sezonie

Drużyna drugoligowa „Radomiak” cieszy się na większą popularnością wśród radomskich entuzjastów sportu.

„Radomiak” prowadzony przez starszego „wygę” piłkarskiego p. Matyjaszkiewicza ma ambicję zajęcia czołowego miejsca w tabeli.

Nasi reprezentanci mają przed sobą ciężkie boje, tym bardziej, że skład ich jest osłabiony brakiem obrońcy Adamczyka, który ze względu na skomplikowane zwichnięcie nóg musi dłuższy czas pauzować i nie nadzwyczajną normę M. Czachora.

Najbliższe wyjazdy na mecz z

Zawiadomienie o konkursie na wzory pamiątkarskie

Komitet Organizacyjny konkursu „Wzory Pamiątkarskie” z rejonu wojew. olsztynskiego zawiadamia niniejszym, że ze względu na organizacyjnych termin nadsyłania prac na komisję kwalifikacyjną (adres Muzeum Mazurskie, Olsztyn, Zamek) przesuwa się na dzień 11 czerwca 1949 r., a termin rozstrzygnięcia konkursu na dzień 17 czerwca 1949 r.

Przewodniczący Kom. Organizacyjnego
K. RECZYŃSKI

478-1

Było to w grudniu 1918 roku Fragment walk rewolucyjnych na Mazurach

Potega kaiserowskich Niemców leżała w gruzach. Wiew wolności i rewolucji ogarnął ziemię warszawsko-mazurską. Na Warmii wpływy Centrum Katolickiego były zbyt silne, aby wyłączenia rewolucyjne miały przybrać większe rozmiary. Ale miasta mazurskie gorzały ogniem i czerwienią.

Perony i teren stacyjny obstawiony był ludźmi z karabinami. Na rekawach marynarek, bluz robotniczych i fraszek wojskowych widniały czerwone opaski. Krwia czerwienili się kokardki w kłapkach. Panowała cisza pełna napięcia i czujnego wysekiwania tego, co się stanie.

Milczały perony, milczenie pokryło i pociąg. Ci z peronów nie wiedzieli jeszcze, czym przemówią do nich pudy wagonów. Czy bratnim słowem — to warzyse, czy ogniem karabinów maszynowych. Żołnierze — ci widzieli opaski i kokardki.

Dowodcy pułku już dawno nie było z nimi. Uciekli, gdy tylko wyczuł nieprzychylnie dla oficerów nastroje. Nie czuł się bez winy i wolał w czasie uchronić własną skórę. Czy udało mu się — nikt tym nie zaprzętał sobie głowy. Nawet jego adiutant, który prowadził teraz pułk. Inne go myśli trapiły i to myśli dość nieprzyjemne.

Wahał się długo, wreszcie, wydo-

stawiając się z wagonu, wyrzucił ze

ściśniętej krtani:

— Was wollt ihr, Männer?

W odpowiedzi usłyszał krótkie i zdecydowane: — Waffen abgeben. Złożcie broń! Pułk musiał oddać broń — karabiny, karabiny maszynowe, działą — ludzmi z czerwonymi opaskami, reprezentującymi władze Arbeiteratu, władze robotników. Nie došlo jednak do tego.

Adiutant wyraźnie był zaskoczony. Krótko to jednak trwało i już padł rozkaz. Junkierska buta i ułność w siłę zniechęciły rodzaje się uczucie strachu.

Oficerowie rzucili się do dział, których lufy sterowały niemo z platform kolejowych. Wycelowane w robotników nie miały jednak przemówić. Wszystkie zamki armatnie były wymontowane. Znikły w tajemniczy sposób oficerów sposób.

Wśród robotników poczuł się ruch. Dalo się słyszeć komendę, komendę wypowiedzianą w języku polskim, jedną gwarą mazurską.

W pułku Landwehry było kilku Polaków, pochodzących z tych stron. Wśród żołnierzy mieli mił i ciężyli się zaufaniem. Jeden z nich był drugiem meżem zaufania Soldatenratu. Lecz przed baczny okiem oficerów musieli się kryć. Nauczili się wtedy

w jednym spojrzeniu, im tylko zrozu-

mią, mówić sobie wszystko.

Drugi mąż zaufania rady żołnierskiej podszedł do robotniczy.

— Co chcesz?

W oczach ich zadrżało światło, lecz twarze pozostały skupione, a usta mocno zaciśnięte. Nie ufali jeszcze.

— Żłusta strzelby... Dzisiaj są nasze porządki — mówią „nasze” — prostowali się dumnie.

— To co, mamy oddać wszystko — Nie, bo wyście nas...

Zrozumieli się w końcu — ten w mundurze i ten w robotycznym kombinie. Jednakże byli ich myśli, jednakże uczucia.

Wkrótce pułk maszerował do koszar. Na zgłnie zieleni żołnierskich mundurów i czapek zakwitły czerwienią kokardki.

Kruchy to jedynie fragment walk

rewolucyjnych na Mazurach, opronie-

nionych ideami Rewolucji Listopado-

wej. Dzieje ruchu robotniczego w

smolekowej krainie są bogatsze, niżli

się być zdają. I czekają na pióro bar-

dziej doskonałe. Żyją jeszcze ludzie,

którzy dużo opowiedzieć mogą z lat

walki o pokój, o chleb, i o socjalizm.

Marjan Jarnolt

Kobieta przewodniczącym Pow. Rudy Narodowej

Hasło torowania drogi kobietom do służby publicznej znajduje na gruncie terenowych rad narodowych w naszym województwie coraz większe zrozumienie i praktyczne zastosowanie.

Zasile w roku ubiegłym zmiany w składzie personalnym rad miały m. in. na celu wprowadzenie do nich większej niż przedtem liczby kobiet. Teraz możemy zanotować dalszy postęp w tej dziedzinie.

Oto Pow. Rada Narodowa w Nidzicy, pierwszy na naszym terenie, wybrała na stanowisko swojego przewodniczącego ob. Jadwigę Knapik. Fakt ten notujemy z ucieszeniem żywego zadowolenia, jako zapowiedź dalszych przemian w tym kierunku. (1)

Gdzie i jakie roboty konserwatorskie prowadzone są na naszym terenie

Roboty konserwatorskie w roku bieżącym są kontynuowane w Nidzicy, Morągu, Pasieku i w Muzeum Skansenowskim w Olsztynie.

W Nidzicy ukończono pierwszy etap robót zabezpieczających na zamku. Odbudowano całkowitą konstrukcję dachową nad środkowym jego korpusem. Opracowuje się także projekt zabezpieczenia lewego skrzydła.

Dzień Olsztyna

ZJAZD LIGI MORSKIEJ

W dniu 15 bm. o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Urzędu Inwalidzkiego przy ul. Partyzantów 44 walny zjazd delegatów okręgu Ligi Morskiej.

Porządek dzienny przewiduje między innymi referat ideologiczno-polityczny delegata zarządu głównego, sprawozdanie zarządu okręgu i komisji rewizyjnej, omówienie planu pracy na rok bieżący oraz wybór nowych władz i delegatów na walny zjazd krajowy. (1)

TYDZIEŃ TBS

Zarząd Towarzystwa Burs i Studentów przygotowuje się do zorganizowania IV tygodnia TBS w dniach od 22 do 28 bm. (1)

CIEKAWA WYCIECZKA

Oddział Stow. Elektryków Polskich organizuje w niedzielę 15 bm. dla swych członków i gości bezpłatną wycieczkę do elektrowni wodnej w Brunonie. Obok opisów o nowoczesnych urządzeniach elektrowni udział będzie inż. Eisele.

Zbiórka uczestników i ojazd samochodami nastąpi sprzed gmachu dyrekcji ZEOM o godz. 10. Informacji udziela inż. Regulski w ZEOM-ie. (1)

TROLLEYBUSEM PO ŚMIETANIE

W sklepie spółdzielni „Mazur” w Kortowie zniesiono sprzedaż masła i śmietany. Mieszkańcy Kortowa muszą więc jeździć trolleybusem do śródmieścia, aby kupić 20 kg masła lub kwaterek śmietany mimo, iż sklep jest na miejscu. (1)

O ZWIERZYNIE PŁOWEJ

Jutro, tj. w sobotę 14 bm. dr Józef Goetz wygłosi godz. 15 w świetlicy myśliwskiej (pod schodami teatru miejskiego) odczyt na temat hodowli zwierzyzny płowej. Wstęp wolny. (mag)

Pierwsze w kraju laboratorium badać będzie barwniki, kleje i lakiery

Rozbudowywane i rozszerzane w przyspieszonym tempie wytwórnie państwowego Przemysłu Miejsowego w naszym województwie liczą obecnie 14 zakładów drzewnych, 4 mechaniczne i 4 chemiczne.

Te ostatnie posiadają przestarzałe urządzenia, które w interesie dalszego rozwoju tej gałęzi wytwórczości należałoby zmienić na bardziej nowoczesne.

Stwierdzili to podczas lustracji zakładów Przemysłu Miejsowego obaj delegowani na nasz teren wysłani urzędnicy Min. Przemysłu Lekkiego. Ustalono przy tym, że celem przeprowadzenia koniecznych innowacji Dyrekcja Przemysłu Miejsowego otrzyma tzw. kredyt awaryjny, przyznawany zazwyczaj tym zakładom, które najbardziej ucierpiały wskutek działań wojennych.

W związku z przewidywanym dalszym rozwojem tej gałęzi przemysłu olsztyńska Dyrekcja projektuje stworzenie na naszym terenie pierwszego w kraju laboratorium doświadczalnego, które obsługiwałoby również

WOJEWÓDZKI PLAN SIEWÓW

wykonany w 85 proc. — państwowy w 100 proc.

Podobnie, jak i w roku ubiegłym, województwo nasze ma do wykonania dwa równoległe plany wiosennej akcji siewnej, mianowicie państwowy, czyli wyznaczony przez czynniki ministerialne, i wojewódzki, opracowany na miejscu.

Pierwszy z nich opiewa na 340.000 ha dla gospodarstw chłopskich, drugi na 400.000 ha oraz pewną ilość odlogów, które mają być zlikwidowane poza planem.

Według danych z terenu, przekazywanych telefonicznie do Działu Rolnictwa i RR. drobnymi rolnictwami dnia 10 bm. obsieli 340.081 ha, wykonując tym samym 85 proc. planu

wojewódzkiego i cały, a nawet z niejaką nadwyżką plan państwowy. Ponadto w ramach planu likwidacji odlogów obsiano przeszło 16.000 ha.

Według prowizorycznych danych Państwowe Gospodarstwo Rolne (dyrekcja w Olsztynie i Gliżycy) obsiały dotychczas 40.000 ha, wykonując 66 proc. swojego odrębnego planu.

Z poszczególnych powiatów plan wojewódzki wykonali: Pasiek w 108 proc., Bartoszyce i Górowo Iław. — po 106 proc., Ostróda — 100 proc. Ostatnie pozycje zajmują powiaty Nidzica — 52 proc., Olsztyn — 71 proc. i Szczytno — 80 proc. Pozostałe są bliskie osiągnięcia wyznaczonych im normy.

Od siewów zbóż jarych chłopcy przechodzą obecnie gromadnie do sadzenia ziemniaków. W terenie daje się zauważyć duży ruch furma-

nek, które zwożą nawóz pod przyszłe plantacje.

W obecnej kampanii obok trudnej do uchwycenia ilości traktorów pracuje ok. 70.000 koni, licząc w to sprzężaj PGR. Pracujące w polu krowy widuje się rzadko. (1)

Okręgowy zjazd delegatów pracowników poczt i telegrafów

Wczoraj odbył się w Olsztynie pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów ob. C. Tykwińskiego czwarty walny zjazd delegatów kół okręgu olsztyńskiego ZZPP i T. W obradach wzięło udział 34 delegatów z całego obszaru administrowanego przez dyrekcję olsztyńską poczt i telegrafów.

Przemówienie powitał w imieniu wojewody olsztyńskiego wygłosił inż. Zubelewicz. W imieniu ad-

Uruchomienie kamieniołomów pod Gołdapem dałoby oszczędności przy dostawach kamienia na szosy

Roboty przy konserwacji i odbudowie sieci dróg bitych w naszym województwie wznowione zostały w tym roku w obrębie niemal wszystkich zarządów drogowych. Przy pełnym uruchomieniu aparatu terenowego roboty porządkowe obejmą ok. 1.500 km dróg państwowych i kapitałowe naprawy — ok. 200 km.

Podstawowym warunkiem plano-

wego przeprowadzenia tych robót są terminowe dostawy na miejsce smoły i grysw, sprowadzanych, jak wiadomo, z Dolnego Śląska.

Dla usprawnienia tych dostaw i gwałtowniejszego zaoszczędzenia na kosztach transportu byłoby rzeczą nader istotną uruchomienie wielkich kamieniołomów, położonych w bliskim sąsiedztwie naszego województwa na terenie pow. Gołdap w okolicach st. Przybłędzia.

Za czasów niemieckich kamieniołomy te dostarczały kolejom i administracji dróg bitych ok. 40 pociągów dziennie tucznią i grysw. Z chwilą więc uruchomienia tych kamieniołomów sprawa dostaw różnorodnych gatunków kamienia do naprawy i konserwacji dróg bitych byłaby rozwiązana. (1)

Jak płaci rolnicy podatek gruntowy

Jak już swego czasu podawaliśmy, wymiar podatku gruntowego w gołdapskim na rok bieżący wynosi dla naszego województwa 836.460.915 zł, z czego na pierwszą ratę przypada 696.085.484 zł i na drugą — 140.375.431 złotych.

Ustalony świeżo podatek gruntowy w zbożu opiewa w tym roku na 27.832.677 kg. Bedzie on ściągany jednocześnie z II raty podatku gruntowego w gotówce.

Dotychczas na poczet I raty podatku gruntowego w gotówce wpłynęło ok. 380 mil. zł, co stanowi 56 proc. wysokości raty.

Składki na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa, wynoszące łącznie 488.514.277 zł, wpływają w nader powolnym tempie. Dotychczasowe wyniki poboru składek z tytułu pierwszej raty (ok. 245 mil. zł), nie przekraczają 13 proc. należności (razem ok. 31 mil. zł). (1)

Kolejnictwo olsztyńskie przeprowadza akcję oszczędnościową

W gmachu okręgowej dyrekcji kolei w Olsztynie odbyła się konferencja naczelników służb i naczelników wydziałów oraz ich zastępców w sprawie akcji oszczędnościowej na terenie DOKP.

Obradom przewodniczył dyr. Pietraszek, który stwierdził, że akcja oszczędnościowa zgodnie z opracowanymi przez Min. Komunikacji wytycznymi nabiera charakteru stałego systemu.

W toku obrad dowiedzieliśmy się, że sprawozdania składanych przez naczelników poszczególnych służb i wy-

działów, że akcja na terenie kolejnictwa rozwija się normalnie.

Służba ruchu na podstawie dokonanych analiz spodziewa się nie tylko uzyskać zaplanowane oszczędności, lecz nawet je przekroczyć. Również w służbie mechanicznej akcja rozwija się pomyślnie, podobnie i w służbie handlowo-taryfowej i elektrotechnicznej.

Na zakończenie w ożywionej dyskusji ustalono między innymi, że dla lepszego powodzenia akcji oszczędnościowej należy wydatnie przyspieszyć terminy sprawozdawczości. (an)

Wyprawa po ikrę sandacza udała się z Olsztyna nad Zalew Wiślany

Z Olsztyna wyjechała do Tolkmicki nad Zalew Wiślany dość liczna ekipa inżynierów i profesorów ichtiologów, w której skład wchodzi między innymi prof. Kłiszka z SGGW w Warszawie, inż. J. Kostrowicki, inż. Zgierski oraz szereg innych fachowców, czynnych na tym odcinku naszej regionalnej gospodarki.

Zadaniem ekipy jest przeprowadzenie na wielką skalę zakrojonej kampanii sztucznego zbioru ikry san-

dacza celem zarybienia tym szlachetnym gatunkiem ryby naszych jezior.

W związku ze swą misją ekipa otrzymała od władz centralnych zezwolenie na połów w Zalewie Wiślanym 10.000 sztuk sandaczy-łarwaków. Uzyskana z nich ikra zostanie zapłodniona mleczem przy zastosowaniu najbardziej nowoczesnych metod naukowych.

Po zapłodnieniu część ikry wpuszczona zostanie bezpośrednio do jezior, reszta pójdzie do aparatów węglowych, w których okres od zapłodnienia do wylęgu trwa od 20 do 14 dni.

W razie pomyślnego wyniku można będzie uzyskać ok. 20 milionów sztuk narybku sandacza, który przyczyni się wydatnie do powiększenia ilości tej wysoko cenowej ryby w naszym jeziorach.

Nie jest to pierwsza wyprawa ku brzegom Zalewu Wiślanemu po ikrę sandacza. Podejmowano je już dwukrotnie w latach 1947 i 1948, w znaczenie jednakże mniejszych niż obecnie rozmiarach.

Ekipa zabiera ze sobą podręczne przyrządy laboratoryjne, potrzebne do prowadzenia badań nad procesem zapładniania i konserwacji ikry, oraz wylęgu nowego narybku. (1)

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Kursy pisanja na maszynie W. Kalinowskiego Olsztyn, ul. Warmińska 6 m. 2 przyjmują zapisy. 480-1

ZGUBY

Zgubiono świadectwo ukończenia I kl. Lic. Wydz. Mechanicznego Państw. Liceum Komunikacyjnego we Wrocławiu na nazwisko Woźniak Alfred.

Zgubiono Książkę Wojskową RUK Morag, na nazwisko Kosowski Aleksander syn Franciszka, urodzony 1928 rok, zamieszkały Kolonia Józefów, po wiat Morag. 27353-0

Zgubiono odcinek zameldowania wydanego w Morągu na nazwisko Kosowski Aleksander, zamieszkały Kolonia Józefów, pow. Morag. 27354-0

Zgubiono legitymację partyjną Nr. 509850 wydaną przez byłą PPR Komitet Powiatowy w Sopocie na nazwisko Szczepaniak Julian, zam. Pisz.

B-7649

MAMY JUŻ POZA SOBĄ pierwszą fazę tegorocznego osadnictwa

Na podstawie meldunków nadechających z terenu, możemy już podsumować wyniki akcji osadniczej w naszym województwie za okres ostatnich czterech miesięcy. Przypominamy, że plan akcji na rok bieżący opiewa na 8.500 rodzin, co przy przeciętnym stanie rodzin powinno odpowiadać dość dokładnie liczbie 34.000 osób.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy osiadło w naszym województwie na roli — przeważnie w trybie osadnictwa indywidualnego — 1.288 rodzin (4.858 osób) i w kwietniu, już w toku wiosennej akcji siewnej, 705 rodzin (3.000 osób), z czego na drugą połowę ub. m. przypada 241 rodzin (972 osoby).

Wynikało by z powyższego, że najwięcej nasilenie osiągnął ruch osadniczy w pierwszej połowie kwietnia, po czym następuje znaczny spadek, zapowiadający okresowy zastój na tym odcinku do końca bieżącej kampanii na roli.

ogółem osiadły w tym roku na roli 1.933 rodziny (7.858 osób), z czego przyjeżdżnych z innych województw — 1.438 (5.907 osób) i miejscowych 495 rodzin (1.951 osób). Pod terminem ludności miejscowej należy w danym wypadku rozumieć nie tylko autochtonów, lecz i osadników, już przedtem przybyłych na nasz teren.

Jest to zjawisko dość ciekawe, nie notowane przedtem w tak znacznych stosunkowo rozmiarach (prawie 25 proc. ogółu nowych osadników).

W bieżącej akcji osiedleńczej za ludniane są głównie powiaty północne, a przede wszystkim Braniewo, Bartoszyce, Węgorzewo, następnie Morąg, Ostróda, Pisz i Susz.

SKĄD PRZYBYWAJĄ

Odnosnie liczebności rodzin osadniczych można ogólnie powiedzieć, że na przyjeżdżnych z innych dzielnic kraju przypada przeciętnie nieco więcej, niż 4 członków na rodzinę, a na „miejscowych” nieco poniżej tej liczby.

Tłumaczy się to tym, że w rubryce „miejscowych” mieści się dość znaczny odsetek zdekompletowanych podczas wojny rodzin autochtonicznych.

Najwięcej osadników dostarczają nam województwa kieleckie i łódzkie, następnie warszawskie, krakowskie, rzeszowskie, pomorskie i poznańskie. Każda rodzina przywozi z sobą z reguły konia lub krowę, a po przybyciu na miejsce otrzymuje w

Rozłogi i Jedwabno połączone zostają przez Szczytno. Nowa linia połączy też Jablonkę z Mławą przez Nidzicę.

Dotychczas czynna linia Olsztyn — Białystok zmienia swą trasę, a mianowicie z Olsztyna na Jeziorany, a następnie przez Frankowo, Stacja KS w Mrągowie obsługiwać będzie linię Jeziorany — Biskupiec — Olsztyn.

Planowana, o czym swego czasu pisaliśmy, linia Olsztyn — Miłakowo — Morąg — Stary Dzierżgoń na razie nie będzie uruchomiona aż do czasu powiększenia posiadanej przez PKS taboru.

Przy okazji nadmieniamy, że takie linie, jak Olsztyn — Górowo, Olsztyn — Lidzbark, Olsztyn — Reszel i inne będą obsługiwane wyłącznie przez 9 autobusów, z czego 4 nowe „Leylandy”. Inne, mniej ważne linie, przez wozy tzw. „przystosowane”. (1,3)

Stan oziminy

Według ostatnich meldunków z terenu stan oziminy w ciągu pierwszej dekady maja uległ dalszemu poprawieniu i szacowany jest obecnie w stopniach kwalifikacyjnych, przyjętych w naszym kraju, powyżej 3.

Fachowcy rolnicy, utrzymujący stałe kontakty z terenem, oceniają stan obecny jeszcze wyżej, zapewniając, że zboża ozime w tym roku zapowiadają się lepiej, niż o tej samej porze w roku ubiegłym. (1)

DWA LATA — TO 716 NUMERÓW »Życia Olsztyńskiego«

Mamy już poza sobą dwa lata istnienia „Życia Olsztyńskiego”, poprzedzone półrocznym „pionierskim” okresem „Wiadomości Mazurskich”.

Dwa lata — to 716 numerów gazety, to tysiące zadrukowanych stron, to dziesiątki tysięcy artykułów, notatek, odcinków, informacji.

716 numerów gazety — to ogrom pracy, na którą złożyły się harmonijny, zespołowy wysiłek dziennikarzy i zebranych gisierów, maszynistów i techników, pracowników administracji, transportu i kolportażu, fotografów, maszynistów, teletypistek i gońców — jednym słowem całej małej armii pracowników prasy, którzy, nie znając świąt, niedziel i spokojnych nocy, zawsze na posterunku, aby czytelnik co rano mógł otrzymać swoją gazetę.

I jeżeli nasz Czytelnik, otwierając numer „Życia Olsztyńskiego”, znajduje w nim także coś ianne niedociągnięcia, jeżeli uderza go jakiś błąd, przeoczenie, czy tylko figiel chochlika cecerskiego — niechże uzmysłowi sobie właśnie te niezwykle skomplikowaną mechanikę pracy wielkiego dziennika i niezwykle tempo, którego wymaga pełny cykl produkcji, zamykający się w ramach 24 godzin.

A w dodatku jesteśmy wszak wciąż jeszcze na dorobku. Rozwój środków

technicznych „Życia Olsztyńskiego”, jak i całej naszej wspaniałej krzewiącej się pracy codziennej, nie nadają za wzrostem zadań, które stawia dziennikowi nasza dynamiczna rzeczywistość.

Zdajemy sobie sprawę, że daleko nam do doskonałości, że droga, po której kroczymy z dnia na dzień — od numeru do numeru, usiana jest naszymi błędami. Ale wiemy też, że walce z tymi błędami poświęcamy maksimum naszych możliwości i naszej dobrej woli. I to jest istotne.

Jeśli przeto i Wy, Czytelnicy, dopomóżcie nam w twórczym wysiłku poszukiwania najwłaściwszych metod pracy dziennikarskiej i podnoszenia poziomu naszej i Waszej gazety — tym łatwiej wspólnie przezwyciężymy wiele błędów i niedociągnięć. Ale o tym — później. Do sprawy tej cofniemy się jeszcze w jednym z najbliższych numerów „Życia”.

Powracamy więc do drugiego rocznicy „Życia Olsztyńskiego”. I tu pragnęliśmy podkreślić jeden niezwykle ważny moment, który w sposób decydujący krzepi naszą wiarę w to, że kroczymy po słusznie wytyczonej drodze, po tej samej drodze, po której maszy pracujące naszego kraju kroczą do socjalizmu.

Oto w codziennej naszej pracy od czuwamy najwyższy kontakt z wielką rodziną naszych Czytelników, ludzi pracy miast i wsi. Miarą tego kontaktu jest szczerzy oddźwięk wśród Czytelników w każdej podejmowanej przez „Życie” akcji.

Przypomnijmy sobie. Ileż to razy Czytelnicy na apel nasz doradnie rozwiązywali problem społeczny, wysuwany przez „Życie”.

Czy to była pomoc dla rodziny, która utraciła żywiciela, czy wyszukanie mieszkania dla bezdomnych, czy celowa akcja repolonizacyjna w szczególnie ważnym ośrodku autochtonicznym, czy wyposażenie biedującej szkoły wiejskiej, czy tyle, tyle innych wypadków — nigdy apel nasz nie pozostawał bez echa i realnych rozwiązań.

Przypomnijmy sobie. Ileż to razy Czytelnicy na apel nasz masowo wyrażali swoją opinię w doniosłych sprawach naszego terenu, przyczyniając się w ten sposób do pozytywnych rozwiązań tego lub innego problemu.

Tak było ze sprawą teatru w Olsztynie, któremu zagroziła likwidacja, tak było z akcją zwalczania spekulacji, propagandą turystyki na Warmii i Mazurach, zgadnieniem kwaterek i wielu innymi problemami.

A nasze bezpośrednie akcje masowe dla spopularyzowania sportu i te-
żnyzy fizycznej? Jak żywy oddźwięk

między naszymi dorocznymi, trzy razy już organizowanymi biegami ulicznymi w Olsztynie? Jak niezwykłym wprost powodzeniem cieszyły się nasze ankiety sportowe i jak wspaniale — nawet w skali ogólnokrajowej — wypadł na naszym terenie organizowany przez „Życie Olsztyńskie” zeszłoroczny bieg kolarski „Dookoła Polski”?

Na codzień miarą najwyższego kontaktu Czytelników z „Życiem” są ich listy, szczerze, nie szczędzące częstość uwag krytycznych, (które zawsze wysoko sobie cenimy), ale też pełne bezpośredniego oddźwięku na wszystkie podejmowane przez nas za gadnienia i życzliwości dla naszej pracy.

Ileż dobrego dokonały już owe listy Czytelników, przyczyniając się do usuwania braków i niedociągnięć we wszystkich niemal dziedzinach życia! Oto wynik współpracy Was, Czytelnicy, z redakcją.

Współpraca ta powinna jednak nadal zacieśniać się, pogłębiać, upowszechniać. Tworzymy już wielką rodzinę Czytelników „Życia Olsztyńskiego”. I fakt ten upoważnia nas, dziennikarzy, do nowego apelu:

— Czytelnicy, stańcie gremialnie do współredagowania naszej gazety. Niechże trzeci rok pracy „Życia Olsztyńskiego” będzie dalszym, poważnym osiągnięciem w wielkim dziele prawdziwego pojmowanej demokracji prasy.

Włodzimierz Mroczkowski

CO I GDZIE? W OLSZTYNIE

TEATR

Teatr im. St. Józefa — „Miłość wśród wieków”, godz. 19.30.

KINA

Kino „Polonia” — „Nikt nic nie wie”, prod. czechosłow., godz. 16.00, 18 i 20 dozw. od lat 14.

Kino „Mazur” — „Lekkomyślna ciętra” prod. amer., godz. 15.30, 18.15 i 20.30. Dozw. od lat 16.

Muzeum na Zamku — czynne codziennie prócz poniedziałków, godz. 10 — 14.

Apteka dyżurna — Staromiejska, Stare Miasto 2.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk” — „Trzeci szturm”,
Kino „Mars” — „Ję pierwszy bał”.